Fot. 0 9

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

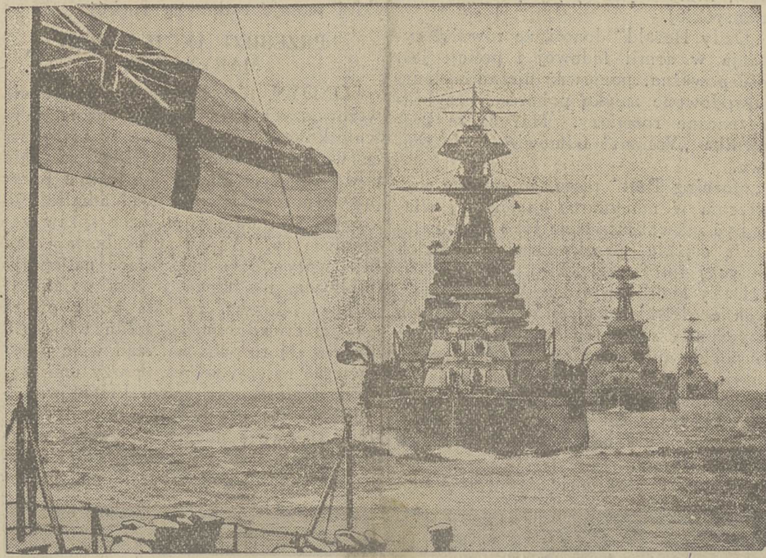
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 18 WRZEŚNIA 1931 ROKU. | Nr. 215.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Manewry floty angielskiej przerwane z powodu buntu marynarzy







W czasie wielkich manewrów angielskiej floty wojennej, jak donosiliśmy, wybuchł bunt marynarzy z powodu zmniejszenia im żołdu o 3—10 proc. Z tego powodu manewry te zostały przerwane. Ilustracje przedstawiają krążowniki „Hood", „Repulse", „Nelson" i „Rodney" w czasie manewrów, a obok (po lewej stronie) admirała Sir M. Hodgesa, dowódcę angielskiej floty wojennej na Atlantyku, wśród której doszło do buntu, oraz (po prawej) Sir Austen Chamberlain, pierwszy lord admiralicji angielskiej.

W Lidze Narodów

O GDAŃSKU I UKRAIŃCACH.

WARSZAWA, 17.9 (Tel. wł.). Sprawy polsko - gdańskie i mniejszości niemieckiej w Polsce będą rozpatrywane w Lidze Narodów w nadchodzącą sobotę.

Do Ligi Narodów ukraińcy zgłosili nową skargę w sprawie traktowania kleru grecko - katolickiego. Sekretarjat Ligi skargę tę odrzucił.

Ambasador Laroche

U MIN. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17.9 (Tel. wł.). Min. skarbu Jan Piłsudski przyjął dziś ambasadora Francji p. Laroche'a na dłuższej konferencji.

Wyniki śledztwa

W SPRAWIE ZAMACHU POD BIA TORBAGY.

BUDAPESZT, 17-9. Naczelnik policji politycznej dr. Hetenyi przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i złożył im następujące wyjaśnienie w sprawie dotychczasowych wyników śledztwa, dotyczącego zamachu pod Bia Torbagy. Badania zmierzają obecnie w dwu kierunkach.

Charakter pisma na kartce, znalezionej w pobliżu miejsca katastrofy jest absolutnie identyczny z charakterem pisma niejakiego Marcina Leipnika, co nie oznacza jeszcze oczywiście, że Leipnik miał być sprawcą zamachu, lub też że znajdował się na miejscu katastrofy, albowiem jest rzeczą możliwą, iż kartka była pisana gdzieindziej. Wogóle rola Leipnika w aferze zamachu nie jest jeszcze wyjaśniona. Śledztwo, prowadzone w innym kierunku wychodzi z założenia, że sprawcy zamachu udali się na miejsce planowanego zamachu w samochodach, któremi następnie uciekli. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać okoliczność, że w ub. sobotę kilka nieznanych osób usiłowało w różnych garażach wynająć samochód bez szofera. Jedna z tych osób przedstawiła nawet właścicielowi samochodu prawo jazdy, wydane w Czechosłowacji.

Dr. Hetenyi oświadczył pozatem, iż także w sprawie pochodzenia ekrazytu czynione są poszukiwania, jednakże dotychczas nie dały one pozytywnego [illegible].

Ważne uchwały Rady ministrów

ZMIANA PROCEDURY KARNEJ. — PODWYŻSZONE PODATKI. ZWOŁANIE SEJMU.

WARSZAWA, 17.9. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zmiany w obowiązującej dotychczas procedurze karnej. Jak się dowiadujemy, zmiany te idą w dwóch kierunkach: 1) przyśpieszenia tempa przeprowadzania procesów karnych i 2) zmniejszenia wydatków skarbu państwa, związanych z procesami.

Między innemi zniesiony ma być przepis procedury, przewidujący obowiązek sędziego do sprowadzania każdego świadka, podanego przez strony, chociażby mieszkał jaknajdalej i opłacania kosztów jego podróży.

Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono podwyższenie podatków od piwa, wina, miodów i t. d.

Zmiany te obejmują bardzo obszerną skalę. Podatek od piwa, który dotąd pobierany był przy fabrykacji, obecnie pobierany ma być przy sprzedaży. Projekt wprowadza podatek od win owocowych, które dotąd były wolne od podatku, podwyższa również podatki od win gronowych i rodzynkowych (co szczegół nie dotknie żydów).

Sprawa projektowanych zmian w podatku obrotowym nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. W sprawach podatków i innych projektów rządowych odbędą się jeszcze przed sesją sejmową dwa posiedzenia Rady ministrów.

WARSZAWA, 17.9 (Tel. wł.). W południe odbyła się konferencja premjera Prystora z marsz. Świtalskim w sprawie sesji sejmowej. Prawdopodobnie będą zwołane dwie sesje: jedna nadzwyczajna jeszcze we wrześniu dla załatwienia spraw, związanych z bezrobociem, a druga zwyczajna budżetowa sesja z końcem października.

Na sesję sejmową wniesiona będzie, między innemi, sprawa wyodrębnienia portu gdyńskiego w jednostkę prawną, posiadającą zarząd.

Przeciw b. więźniom brzeskim

wpłynął akt oskarżenia.

WARSZAWA, 1.9. Do wydziału VIII karnego Sądu okręgowego w Warszawie wpłynął wczoraj akt oskarżenia przeciwko jedenastu b. więźniom brzeskim.

Są to pp.: Barlicki, Liberman, Dubois, Mastek, Pragier, Ciołkosz, Kiernik, Witos, Bagiński, Putek i Sawicki.

Oskarżeni oni są z art. 101 cz. I w związku z art. 100 cz. III.

Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Art. 100 kodeksu karnego głosi:

„Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy polski albo na całość terytorjum państwowego ulegnie karze więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu lat 10 do 15.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszak że bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od lat 1 do 15.

Przez zamach zrozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie".

Art. 101 kodeksu karnego brzmi: „Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat dziesięciu".

Fatalna gospodarka

NA WSI I W MIASTACH SOWIECKICH.

RYGA, 17-9. W Leningradzie odczuwa się dotkliwy brak drzewa opałowego. Sowiet leningradzki zarządził, aby sprzedawano drzewo w pierwszym rzędzie tylko tym robotnikom, którzy udowodnią, iż rzeczywiście potrzebują drzewa. Brak drzewa w Leningradzie tłumaczy się niewykonaniem planu zaopatrzenia Leningradu w środki opałowe. Jednocześnie „Krasnaja Gazieta" donosi, iż w miesiącu bieżącym eksport materjałów leśnych na rynki zagraniczne będzie znacznie zwiększony.

RYGA, 17-9. Ukrywanie zboża przez kolektywy rolne na Ukrainie przybrało charakter masowy. „Komunist" donosi, iż conajmniej połowa kolektywów rolnych dokonywuje systematycznych kradzieży zboża w ten sposób, iż podaje władzom fałszywe dane o ilości zebranego zboża, ukrywając nadmiar. W niektórych kolektywach rolnych zboże zostało podzielone na równe części pomiędzy członkami. Prasa sowiecka nawołuje do walki z nowym typem „kułaka", który zjawił się w postaci członka kolektywu rolnego, usiłując czynić opór władzom i nie dostarczać zboża.

Kara za stosunki

Z EMIGRACJĄ ROSYJSKĄ.

MOSKWA, 17.9. Sąd najwyższy w Piotrogrodzie skazał trzech marynarzy ze statku „Roszal" za utrzymywanie stosunków z organizacjami emigranckiemi na 10 lat więzienia.

Składy broni heimwehrowskiej

wykryła policja austrjacka.

WIEDEŃ, 17-9. Podczas rewizji w lokalu heimwehry znaleziono przeszło 70 karabinów i 25 rewolwerów. Według doniesień z Seegraben w Styrji znaleziono tam również tajny magazyn broni heimwehry. Skonfiskowano 140 karabinów wojskowych oraz wielką ilość amunicji i broni białej.

Dziennik „Reichspost" donosi, że w Bruck an der Mur, Kapfenburg i Judenburg i innych miejscowościach Górnej Styrji doszło do krwawych starć pomiędzy socjalistami a komunistami. Zajścia przybrały dość groźny charakter, co spowodowało zawezwanie kompanji strzelców alpejskich. W Burck socjaliści i komuniści chcieli nie dopuścić bezrobotnych, należących do heimwehry, do urzędu, gdzie wypłacają zasiłki. Znaczna ilość rannych wskazuje, że teror czerwony pochłonął dużo ofiar.

PRZEGLĄD PRASY.

Tanio i źle.

Krakowski organ konserwatystów sanacyjnych „Czas" zamieścił uwagi prof. dr. Tadeusza Hilarowicza w sprawie oszczędności, dokonywanych i projektowanych przez rząd w Polsce. W artykule tym prof. Hilarowicz pisze między innemi:

Cały szereg posunięć oszczędnościowych, jak znoszenie urzędów, redukowanie urzędników itd. stanowi potanienie administracji, ale niesłusznie nazywa sę to czasami bezmyślnie usprawnieniem lub uproszczeniem administracji. Wprost przeciwnie, trzeba sprawę postawić jasno i nazwać rzeczy po imieniu: oszczędności spowodują zmniejszenie kosztów administracji, ale — jednocześnie spowodują z reguły jej mniejszą sprawność. Jest to smutna konieczność, ale prawdy tej nie można i nie należy ukrywać.

O obniżaniu pensyj urzędnikom prof. Hilarowicz pisze:

Czyż można zaprzeczyć, że znaczne obniżenie uposażeń urzędniczych, ciągłe — niestety, często słuszne — przedstawianie stanu urzędniczego w słowie i w druku, jako zbiorowiska biedaków, borykających się ciężko z losem, nie przyczynia się do podwyższenia autorytetu tego stanu, a więc pośrednio państwa, które on reprezentuje? Z punktu widzenia zasady „utrzymania się na powierzchni", należy zaś tego obniżenia autorytetu unikać jak najstaranniej, choćby kosztem posunięć innych. Jak jednostka, tak i państwo powinny się starać o utrzymanie na powierzchni życia całą siłą rozumu i zdrowej kalkulacji życiowej i nie dozwolić losowi zepchnąć się poniżej poziomu, do którego doszły.

Tryumfalne podróże-

„Polonja" w korespondencji z Wilna pisze o tryumfalnych podróżach płk. Kostka-Biernackiego po województwie Nowogrodzkiem, które odbywają się w „sposób tryumfalny" z bramami powitalnemi itd.

Co ma na celu cała ta parada i ostentacja, nie trudno się zresztą domyśleć. Chodzi jednakże o to, że cel jej został całkowicie chybiony, bo ludność doskonale odczuła, że coś w tem wszystkiem nie jest tak, jak tego sobie życzą inicjatorzy uroczystości.

Jak daleko sięga lokajstwo niektórych jednostek, najlepiej świadczy napis, jaki wypisano na jednej z bram w pow. Stolpeckim. Napisano tam mianowicie: „Witaj Władco Ziemi Nowogródzkiej".

Zapachniało w danym wypadku całkiem po moskiewsku i ponoć sam „triumfator" miał się nieco na widok tego napisu skrzywdzić.

Trudno się zresztą było nie skrzywić. Ale mimo to znaleźli się tacy, co tego rodzaju „powinszunek" uważali za rzecz całkiem naturalną. Wystarczy przeczytać panegiryki, wypisywane w subsydjowanem przez województwo pisemku „Życie Nowogródzkie" (nr. 191).

Zresztą stopniowo p. Kostek-Biernacki całkiem się oswoił z tonem, jaki powitaniom nadali inicjatorzy i ze swej strony nastroił się na nutę szczerości, co się ujawniło ze szczególną jaskrawością w Baranowiczach.

Oto, przyjmując od witającej go delegacji chleb i sól, miał się nowomianowany wojewoda odezwać do zgromadzonych, iż chleba i soli nie potrzebuje, bo ma swego poddostatkiem, zaś od podwładnych wymaga jedynie pracy i wykonania rozkazów, „znacie mnie z Brześcia i z prasy, więc wiecie, co ja potrafię".

Wrażenie tych słów było kolosalne, ale również całkiem inne, niż się tego ich autor mógł spodziewać.

To, cośmy tu powyżej opisali stanowi zaledwie cząstkę wiadomości z podróży inspekcyjnych nowego wojewody nowogródzkiego, które zdołaliśmy wyłapać z prasy, bo resztę, znacznie obfitszą „wyłapała" cenzura, która tu na punkcie p. Kostka-Biernackiego jest niezwykle drażliwą do tego stopnia, że skonfiskowała ustęp z „Pana Tadeusza", mianowicie, gdzie sędzia mówiąc o grzeczności powiada: „Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna"...

Na szczęście dzisiejsi sędziowie, wbrew referentom prasowym województwa Nowogródzkiego, są o grzeczności tego samego zdania, co i Sędzia z „Pana Tadeusza", więc konfiskaty zostały uchylane.

Zapewne, gdy już wszystkie pisma przejdą przez filtr sądowy, który skoryguje nieco plamy powstałe na skutek zbyt śmiałych pociągnięć ołówka cenzorskiego, dowiemy się jeszcze sporo ciekawych rzeczy, ale narazie i tego dość, by wyrobić sobie pojęcie, jak rozpoczęło się urzędowanie p. Kostka-Biernackiego na stolcu wojewodzińskim.

Co władca — to „władca"...

Posłuszni wykonawcy

O sanacyjnej większości sejmowej pisze „Robotnik":

Sytuacja większości BBWR. różni się bardzo znacznie od sytuacji takiej np. większości rządowej w państwie węgierskiem. Tam partje rządowe, reakcyjne zresztą i społecznie, i politycznie, stanowią bądź co bądź czynnik samodzielny w całokształcie maszyny państwowej. I admirał Horthy, i dawniej hr. Bethlen, a teraz hr. Karolyi liczą się z niemi, zasięgają ich opinji, nieraz przystosowują swoje postępowanie do ich, choćby życzliwej i ostrożnej krytyki. U nas klub BBWR. został zorganizowany i pojęty jako posłuszny wykonawca rozkazów, nadchodzących z góry. Poszczególni posłowie i senatorowie „sanacyjni" mogą mieć wpływ osobisty, jeżeli należą do kierownictwa obozu „sanacyjnego".

Klub BBWR. jako całość nie posiada żadnego wpływu na politykę państwową. Jego nastroje, chęci, „postulaty", projekty są w najlepszym razie drugorzędnym materjałem informacyjnym dla rządu i dla szczupłego grona kierowników rzeczywistych. Stronnictwa opozycji zarówno socjalistycznej, jak ludowej, narodowo - demokratycznej czy „mniejszościowej", nie spotykają się właściwie wcale w sensie politycznym z klubem BBWR.; spotykają się z rządem i z kierownictwem obozu, pozatem mają do czynienia z posłusznymi wykonawcami, których nie przekona nigdy żaden argument, których głosowaniem nie zachwieje żaden, nawet bezsporny fakt.

Nieposłuszeństwo marynarzy angielskich.

„Buntownicy" wznieśli okrzyk na cześć króla.

PRZEKROCZENIE WIELKICH TRADYCYJ.

LONDYN, 17.9. Gabinet rozpatrywał na posiedzeniu nadzwyczajnem sprawę zajść, które wydarzyły się w eskadrze atlantyckiej.

„Daily Herald" donosi, że również sytuacja w armji lądowej i policji jest dość poważna, ponieważ niezadowolenie spowodowane zniżką poborów, przybrało znaczne rozmiary. Marynarze krążownika „Valiant" odmówili posłuszeństwa.

„Morning Post" pisze, że smutne wydarzenia w marynarce angielskiej winny być zakwalifikowane jako bunt i stanowią ciężkie przekroczenia wielkich tradycyj floty angielskiej.

„Daily Mail" stwierdza, że załogi pewnych angielskich okrętów wojennych przyczyniły się przez swe postępowanie do podenwania zaufania zagranicy do Anglji i jej kredytów. Nieposłuszeństwo wobec instrukcji rządu w chwili obecnego kryzysu jest nie mniejszem przestępstwem, niż odmowa posłuszeństwa podczas wojny.

„Times" nie zajmuje żadnego stanowiska wobec wypadków we flocie.

Dzienniki podnoszą poza tem, że marynarze zbuntowanych załóg nie ulegli podszeptom agitatorów bolszewickich. Wśród załóg eskadry śródziemnomorskiej panuje całkowity spokój.

PRZEBIEG AKCJI WŚRÓD MARYNARZY.

LONDYN, 17.9. Dopiero na podstawie wczorajszych sprawozdań można wywnioskować, iż zaburzenia w marynarce wojennej mają charakter znacznie poważniejszy, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Wprawdzie lord admiralicji, którym jest dawny minister spraw zagranicznych, Austin Chamberlain usiluje wpływać uspokajająco na opinję publiczną, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że cała akcja protestu przeciwko obniżce żołdu właściwie dopiero się rozpoczyna, stąd więc przypuszczać należy, że przysporzy ona rządowi angielskiemu sporo kłopotów.

Jak dalece z powagi sytuacji zdaje sobie sprawę admiralicja, wynika z faktu, że cała flota atlantycka, która znajdowała się blisko Szkocji na manewrach, została odwołana do odpowiednich portów macierzystych.

Nie jest to bynajmniej sprawa drobna, gdyż flota ta obejmuje około 15.000 ludzi załogi, a liczba okrętów wojennych wynosi 40.

Jak dalece oryginalny i zupełnie odrębny od podobnych wystąpień na lądzie europejskim jest obecny „bunt" marynarzy angielskich, dowodzi okoliczność, że między poszczególnemi załogami okrętów panuje najzupełniejszy spokój i że marynarze odmówili tylko podniesienia kotwic okrętów. Jednocześnie marynarze ci, chcąc bardzo dobitnie zaakcentować, że ich postępowanie nie jest bynajmniej niesubordynacją wobec króla, wznieśli trzykrotny okrzyk na jego cześć, przyczem okrzyki te potężnym chórem powtórzyły wszystkie okręty floty wojennej atlantyckiej.

Wszystko to miało miejsce jeszcze we wtorek. We środę, jakkolwiek marynarze w dalszym ciągu nie pozwalali na podniesienie kotwic, okrzyki na cześć króla powtórzyły się. Bardziej aktywne stanowisko zajęli palacze okrętowi, którzy odmówili dania pary.

Okazuje się, iż najbardziej niezadowoleni ze zmniejszenia poborów z 4 do 3 szylingów dziennie są marynarze żonaci, którzy muszą ponosić znaczne stosunkowo koszty utrzymania rodzin szczególnie, że dodatki na to utrzymanie zostały również znacznie obcięte.

Że akcji marynarzy angielskich nie należy traktować jako buntu w ścisłem tego słowa znaczeniu, dowodzi oświadczenie Chamberlaina, iż admiralicja wystąpi w najbliższym czasie przed rządem w sensie przychylnego rozpatrzenia spraw, poruszonych przez marynarzy, dotkniętych redukcją poborów. Zarządzenie to jest tem konieczniejsze, iż wzburzenie obejmuje również flotę angielską, znajdującą się obecnie na wodach chińskich.

Ś. † P.

ALEKSY JERSZOW

TECHNIK-KONSTRUKTOR

zmarł w dniu 16 września 1931 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym tracimy serdecznego i ogólnie szanowanego kolegę.

Cześć Jego zacnej pamięci.

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY.

Huta Stasze 18 września 1931 r. 7427

Pogromem żydów w Berlinie

kierował hrabia — hitlerowiec.

BERLIN, 17-9. Śledztwo w sprawie pogromu żydów w zachodniej dzielnicy Berlina w dniu żydowskiego nowego roku wykazało, że kierownikiem akcji tej był hrabia Helldorf, najbardziej wpływowy po Göbelsie przywódca narodowych socjalistów w Berlinie.

Podczas demolowania żydowskich kawiarń Helldorf przejeżdżał samochodem wzdłuż Kurfürstendamm, odbierając raporty i wydając polecenia. Natychmiast po pogromie Halldorf zniknął z Berlina i pozostaje nieuchwytny.

Rozprawa sądowa przeciw hitlerowcom, schwytanym na gorącym uczynku w czasie pogromu odbędzie się jutro. Dostęp do sądu będzie zamknięty silnemi kordonami policji celem zapobieżenia ewentualnej próbie odbicia uwięzionych.

Po nieudanym puczu Pfriemera

Kto popierał i kto zdradził.

BERLIN, 17-9. Z Gracu donoszą, że dochodzenia w sprawie nieudanego zamachu „Heimwehry" doprowadziły do wielkiej kompromitacji kierowników największego austrjackiego przedsiębiorstwa ciężkiego przemysłu „Alpine Montan-Gesellschaft".

Szereg wyższych urzędników tych zakładów w Donawitz aresztowano. Obecnie chodzi o stwierdzenie, czy poparcia udzielono zamachowcom z polecenia kierownictwa przedsiębiorstwa na czele którego stoi generalny dyrektor Vögler, przemysłowiec reński, znany z finansowego popierania ruchu hitlerowskiego.

Wiadomość, że przywódca zamachu dr. Pfriemer udał się do Włoch, okazała się przedwczesną. Pfriemer powrócił z Lublany do Mariboru, gdzie zamieszkał u swojej siostry. Pozostaje on stale pod dozorem policyjnym.

Pfriemer oświadczył sprawozdawcy białogrodzkiej „Prawdy", że Heimwehra posiadała swoich mężów zaufania również w wojsku.

Fiasko całego ruchu tłumaczy tem, że wojskowe koła Heimwehry nie były przekonane o konieczności zamachu i nie miały zaufania do samych siebie.

Najsmutniejszą rolę miał odegrać kierownik oddziału wojskowego, baron Pranck, który pozostawał w kontakcie z rządem i zdradził Heimwehrę.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej nadły następujące wygrane:

Po 10.000 zł. na n-ry: 142371 183062.

Po 5000 zł. na n-ry: 40335 112353 201900.

Po 3000 zł. na n-ry: 12679 20886 21045 110345 136733 193324.

Po 2000 zł. na n-ry: 39752 47450 57961 67451 101365 129449 131716 141884 154449 181661 200766.

Po 0000 zł. na n-ry: 3465 6147 6963 12679 16149 33773 36719 37115 34802 74130 81799 83438 94576 97906 105624 107878 110234 110904 112938 116015 123813 130464 140321 140549 157126 157598 160108 162399 165783 174748 188468 193631 199313.

Po 500 zł. na n-ry: 958 1116 1475 2069 2166 3097 7891 7900 10760 10976 11267 13418 14219 14279 14388 15095 16613 17585 18606 20815 21032 21343 22870 23571 24637 25526 27869 28507 29005 30352 30835 34105 34313 34752 34788 36613 37169 39368 39728 39741 41966 43439 43861 43930 46125 46435 46650 47358 47944 51401 54615 56952 58073 59320 60020 60186 62869 63087 67178 69283 69687 70075 76318 77322 81675 83119 84593 85351 86549 92011 95313 98169 99445 99530 103604 105491 105847 107425 108933 109163 111807 113393 114905 116903 117409 119007 120307 120334 120593 121130 121425 123229 123869 124618 124674 126336 128027 129921 129955 130082 130593 131623 132593 133489 133862 133946 134300 137852 143352 143987 147495 147509 147923 148228 148253 149145 151279 151795 156894 159499 160446 161676 161951 164068 163660 166258 166608 168004 168673 169096 169259 169936 179256 171856 172942 173035 173618 173680 173930 174142 176839 178002 179912 181056 181730 181961 181969 183293 184598 184611 183691 186007 186191 186714 187177 187535

RZECZ NAJWAZNIEJSZA

Dzisiejsze przesilenie jest w znacznym stopniu kryzysem zaufania.

Żyjemy pod znakiem redukcji wydatków państwowych. Redukcja ta została dokonana nie w myśl jakiegoś planu, obliczonego na dłuższą metę, lecz pod naciskiem wielkiego obniżenia się dochodów. Niema pieniędzy w kasie, więc mniej się ich wydaje. Zmniejsza się wydatki czasami nagle, niespodziewanie, a przytem nigdy niewiadomo, czy dokonane już obcięcia wystarczą, czy nie trzeba będzie dokonać nowych. W znacznym bardzo stopniu ta redukcja nie jest istotną, gdyż odracza się nieraz płatność zobowiązań skarbowych, które będą musiały być wypełnione; w ten sposób deficyt budżetowy jest daleko większy, niż podają go oficjalne cyfry. W każdym razie zmniejszenie wydatków jest znaczne.

Czy w ten sposób rozwiązuje się naprawdę zagadnienie równowagi budżetu i znajduje drogę wyjścia z gospodarczego przesilenia? Zachodzi tu konflikt między względami skarbowemi a gospodarczemi koniecznościami. Gdy państwo mniej wydaje, wychodzi to skarbowi na zdrowie. Ale państwo jest nietylko „skarbem", państwo jest równocześnie konsumentem na bardzo wielką skalę, względnie daje życie całej masie konsumentów. Gdy mniej jest zamówień państwowych, gdy urzędnicy mniej otrzymują, to cierpi na tem życie gospodarcze. Powiększa się zastój i wzrasta bezrobocie. Obcinanie budżetu wywiera podobne skutki, jak tak zw. deflacja, czyli kurczenie obiegu pieniężnego. Jeżeli np. budżet państwa zmniejszy się o 500 miljonów, to ta suma nie oznacza czystego zysku dla skarbu. Trzeba tu potrącić ubytek podatków, płaconych przez tych, którzy dotychczas ze skarbu więcej otrzymywali i wpływ tych redukcyj na ogólny poziom gospodarczego życia.

Zmniejszenie budżetu jest koniecznością. Jednakże na tej drodze nie wyczerpuje się całego zagadnienia. Te redukcje nie wystarczą, jeżeli równocześnie nie nastąpią na lepsze zasadnicze zmiany w życiu gospodarczem. Skurczenie się państwowych obrotów, bez równoczesnego ożywienia gospodarczego życia, bodaj że pogarsza gospodarcze położenie, zamiast je poprawić. Oszczędności budżetowe, to są mechaniczne sposoby działania. Jeżeli się nie wypełni pustki, którą stwarzają te oszczędności, to państwo znajdzie się w błędnem kole i trzeba będzie wciąż redukować, wciąż ścigać zmniejszające się dochody skarbowe.

Nie można obecnego przesilenia uważać tylko za przesilenie finansów państwowych. Jest ono przedewszystkiem przesileniem gospodarczem. W stanie gospodarstwa narodowego tkwią głębokie jego przyczyny; jeżeli ich się nie usunię, niczego się nie zrobi. Nie może długo tak się dziać, by tworzył się równocześnie i budżet państwa i kurczyło coraz bardziej życie gospodarcze. W tem życiu tkwią siły, które mogą nabyć nowego rozpędu, mogą się podnieść z depresji i tak ogromnego upadku. Siły te dzisiaj albo zamierają (likwidacja przedsiębiorstw), albo też uciekają i chronią się po kątach (ucieczka kapitału i płochliwość oszczędności). Nie wystarczy zastrzykiwanie w organizm gospodarczy „surowicy przeciwkryzysowej" w postaci zagranicznych pożyczek, zresztą bardzo drogich i trudnych do uzyskania. Takiemi lekarstwami można zatruć organizm. Dźwignąć on się musi własnym wysiłkiem, zbudzeniem się jego sił żywotnych.

Kto zdoła to zrobić, kto pobudzi życie gospodarcze, kto przełamie trudności materjalne i czynniki psychiczne, szerzące przygnębienie, ten przyniesie poprawę i odwróci niebezpieczeństwo katastrofy. By tego dokonać, nie wystarczy mieć decyzję wydawania jaknajmniej i czekania, aż nadejdą lepsze czasy. Nie wystarczy mieć siłę, łamiącą wszelki opór. Trzeba wiedzieć, do czego się zmierza i jakiemi drogami. Ale nawet najlepsze, najlepiej obmyślone plany na nic się nie zdadzą, gdy ten, kto je będzie wykonywał, nie będzie miał zaufania w społeczeństwie.

Dzisiejsze przesilenie jest w znacznym stopniu kryzysem zaufania. W tem tkwi największa trudność. Co więcej, w tem wyraża się fakt, że nie przezwyciężą przesilenia ci, którzy dzisiaj państwem rządzą.

R. Rybarski.

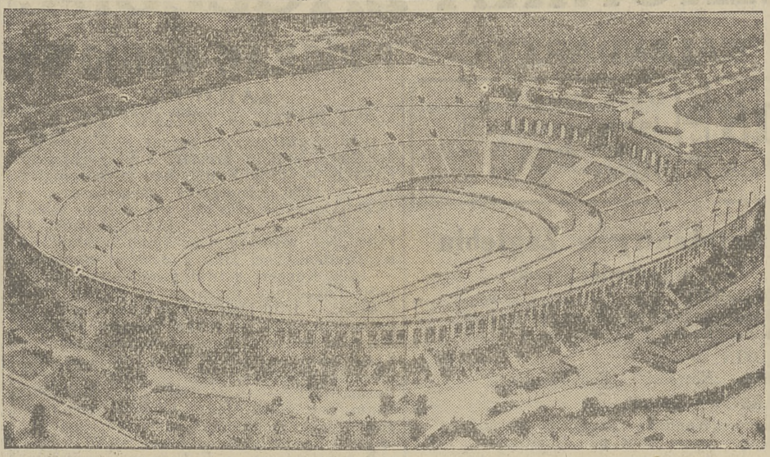
„KOMENDANT GŁÓWNY"

W sądzie karnym w Krakowie — donosi katowicka „Polonia" — miała się odbyć rozprawa przeciw dr. Mieczysławowi Frączkiewiczowi, sędziemu i prezesowi osławionej Legji mocarstwowej, oraz przeciw Marjanowi Domagalskiemu, chorążemu tejże Legji, oskarżonym przez porucznika Brzechowskiego o obrazę czci w związku ze znaną aferą w Legji mocarstwowej. Do rozprawy nie doszło, gdyż klasyczny świadek rotmistrz Władysław Koliński nie przybył. Niezwykłe wrażenie na sali rozpraw wywołał telegram, przesłany w sprawie rotmistrza Kolińskiego, następującej treści:

„Świadek rotmistrz Koliński zwichnął nogę — przyjechać nie może. Świadectwo lekarskie wysyłam. Proszę odroczyć sprawę — liczby czynności rzymskie 22 Kg 322-31, Komendant główny — Piłsudski".

Do tego więc doszło, że p. Rowmund Piłsudski, główny komendant „Legji mocarstwowej", przysyła w imieniu swojej armji telegram, by odroczyć rozprawę przeciw podwładnemu mu rotmistrzowi.

Zanim się zorjentowano w sądzie, wszyscy myśleli, że telegram wysłał **prawdziwy komendant.**



Olbrzymi stadjon w Los Angelos
na którym odbędzie się Olimpjada w r. 1932

WYMIERAJĄCY NARÓD.

Co mówi statystyka o Niemcach?

W ostatnim numerze „Głosu Pogranicza", organie miejscowej mniejszości polskiej spotkaliśmy interesujący artykuł p. t. „Wymierający naród", z którego wyjątek ze względu na wagę poruszonego problemu, zamieszczamy poniżej:

Urzędowe wydawnictwa niemieckie (Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich, wydawnictwo Statistisches Reichsamt Berlin 1930) i inne publikacje, ak np. Burgdorfer przynoszą wiadomości o zmniejszaniu się liczby urodzin w Niemczech i to w sposób tak katastrofalny, że dzisiaj **Niemcy mają niższy przyrost ludności niż nawet Francja.** W r. 1906 naturalny przyrost ludności Niemiec wynosił 910.275 przy ogólnej liczbie 61 miljonów mieszkańców. W pięć lat później — w r. 1911 wynosił 739.945 na 65 miljonów. Potem przyszły lata wojenne tak, że dopiero sięgamy do r. 1921, aby zorjentować się w przebiegu zmian. W roku tym naturalny przyrost wynosił 700.248 na 62 milj. mieszkańców, w roku 1930 cyfra naturalnego przyrostu spadła na 404.699 przy ogólnej liczbie ludności 64 milj., w r. 1929 na 340.733. Wreszcie w r. 1930 nastąpiła lekka poprawa, gdyż przyrost naturalny wyniósł 420 tys. przy tej samej od kilku lat liczbie ludności 64 milj.

Cyfry statystyki polskiej podają, że naturalny przyrost ludności Polski, liczącej obecnie 31 miljonów, a więc mniej nawet niż połowa ludności Niemiec, wynosił w 1927 r. 433 tysiące, w 1929 r. 468 tys., w 1930 r. 526 tysięcy.

Z powyższego widać, że Niemcy są narodem wymierającym, narodem, w którym pewien przyrost ludności spowodowany jest sztucznie przez zmniejszenie się śmiertelności, w związku z czem następuje starzenie się narodu, który liczy coraz więcej staruszek i starców zamiast młodych, jak ze zdrowego rozwoju wypadałoby.

Pomyślmy tylko, że Polska, mająca tylko 48 proc. ludności Niemiec, ma naturalny przyrost ludności o 26 prc. większy niż Niemcy. Aby czytelnik sobie jasno uświadomił, co to znaczy, wystarczy powiedzieć, że gdyby Niemcy mogły dorównać Polsce w jej przyroście, to ich naturalny przyrost w r. 1930 powinien wynosić 1.088.000, a nie 420 tys. Odwrotnie, gdyby w Polsce przyrost ludności miał się wyrażać przyrostem niemieckim, powinienby był wynieść 203 tys., a tymczasem wyniósł w rzeczywistości 526 tysięcy, czyli przeszło 2 i pół razy więcej.

Widać zatem całą młodzieńczą siłę Polaków, widać równocześnie, jak naród niemiecki starzeje się i jest narodem na wymarciu. Obliczenia niemieckie powiadają, że jeżeli nie pogorszy się obecny stan przyrostu naturalnego, to w r. 1970 Niemcy już będą miały tylko 45 miljonów mieszkańców.

A nic nie wskazuje na to, aby się miało ku lepszemu. Liczba małżeństw w Niemczech zmniejsza się: w roku 1930 zawarto o 27 tysięcy mniej niż w r. 1929 (562.500), a równocześnie statystyka objaśnia, że 40 proc. małżeństw w Niemczech jest bezdzietnych, reszta ma 1 lub 2, rzadko już więcej, a przecież dopiero od 3-go dziecka zaczyna się przyrost. Niemki nie chcą mieć dzieci.

DZIECI POLSKIE

UCIEKAJĄ Z LITWY.

Z pogranicza donoszą, iż z powodu zamknięcia szkół ludowych polskich na Litwie, około 500 dzieci narodowości polskiej rodzice muszą posyłać pod karą grzywny do szkół litewskich. Ci, którzy sprzeciwiają się temu, karani są grzywną i aresztem.

Przymusowe posyłanie dzieci polskich do szkół litewskich wywarło przygnębiające wrażenie w społeczeństwie polskiem na Litwie. W związku z presją szkolną w ostatnich dniach na pograniczu polskiem w rejonie Trok, Olkienik i Kołtynian patrole K. O. P. zatrzymały kilkunastu chłopców, którzy opuścili szkoły litewskie i udali się na terytorjum Polski z zamiarem uczęszczania do szkół polskich. Chłopcy ci pochodzą przeważnie z pogranicznych wsi i miasteczek litewskich, gdzie najbardziej używana jest mowa polska i gdzie usilnie prowadzona jest litwinizacja wsi granicznych, zamieszkałych przez ludność polską.

Do miejscowych przywódców sanacji.

Poniższy apel p. A. Michla, zamieszczony w numerze 205-ym „Kurjera Zachodniego" z dnia 6 bm. uległ częściowo konfiskacie, która została przez Sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem w dniu 12 bm. uchylona, gdyż — jak czytamy w piśmie Sądu okręgowego Pr. 8-31 — **„Sąd w artykule tym nie dopatruje się cech żadnego przestępstwa".** Oświadczenie p. Michla w całości brzmi, jak następuje:

W walce o idee nie macie odwagi stanąć śmiało z otwartą przyłbicą — z ponoszeniem odpowiedzialności za swoje słowa i czyny.

W okresie wyborów wypuściliście na mnie sforę pałkarzy — nadstawiliście główki nie swoje, bo to wymagało odwagi i ryzyka, ale płatnych najemników.

W dyskusji publicznej posługiwaliście się dotychczas anonimami.

Teraz na temat walki z bezrobociem kazaliście podpisać w „Expresie Zagłębia" plugawy artykuł sekretarzowi waszych związków, jakiemuś Bognerowi.

Mogłem się potykać w obronie życia z waszymi pałkarzami, ale nie oczekujcie, że podejmę dyskusję z waszą nową gwiazdą.

Przetrzymaliśmy waszych Borkowskich, Kopaczów, Komarnickich, Perugów, — a niedawno wasz wybitny Bednarski poszedł do kryminału — doczekamy się i dalszej kolejki.

I dlatego z waszą nową sławą — Bognerem — dyskutować nie będę.

A. MICHAEL.

Ankieta czytelnicza

JAKIE KSIĄŻKI CZYTAM I JAKIE MI SIĘ PODOBAJĄ.

LICZNE NAGRODY W KSIĄŻKACH.

Ruch księgarski od lat kilku poważnie niedomaga, borykając się z obojętnością ogółu w stosunku do słowa drukowanego. Jeśli w poprzednich latach narzekano na „kryzys książki", to obecnie przybrał on w Polsce rozmiary katastrofalne.

W związku z tą konjunkturą ogłosiła poznańska „Tęcza" ankietę czytelniczą, pragnąc na podstawie jej odpowiedzi ustalić tendencje rynku czytelniczego, upodobania czytającej publiczności, których znajomość mogłaby wydawcy ułatwić przetrwanie „kryzysu". Ponieważ materjał uzyskany z ankiety będzie wtenczas tylko użyteczny, jeśli opierać się będzie na bardzo znacznej liczbie odpowiedzi — przeto życzyćby sobie należało, żeby jak najwięcej osób zainteresowało się ankietą. W odpowiedzi podać należy następujące infomacje (tytuły książek i nazwiska autora):

1) wiek odpowiadającego, — 2) mężczyzna czy kobieta, — 3) zawód (u kobiet nieposiadających zawodu, zawód męża, ojca), — 4) trzy książki, które uważam za podstawowe i które posiadam w domu (wszystkie literatury, wszystkie czasy), — 5) trzy najlepsze powieści polskie, jakie czytałem (am) w ostatnich dwóch latach, — 6) tom poezyj, który czytałem (am) ostatnio, — 8) najlepsza książka popularno-naukowa ze specjalności, która mnie interesuje (wydana po r. 1929), trzy najlepsze książki dla dzieci i młodzieży.

W ankiecie mogą brać udział wszyscy, którzy ukończyli 16 rok życia. Należy starać się dać odpowiedzi na wszystkie pytania. Książki mogą się ewentualnie powtarzać w poszczególnych rubrykach skoro tak odpowiadającemu wypadnie. Odpowiedzi dawać można jednostkowo (na kartkach pocztowych), lub zbiorowo (w listach, na większych arkuszach papieru, przyczem odpowiedzi poszczególnych osób należy dokładnie oddzielić linją).

Termin nadsyłania odpowiedzi 1 października 1931 r., pod adresem red. „Tęczy", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 II p.

NAGRODY. Aby wynagrodzić trud zbierania odpowiedzi wyznacza się liczne nagrody książkowe. Na każde 10 odpowiedzi daje się jedną książkę. Po obliczeniu końcowem rozlosuje się książki pomiędzy biorących udział w ankiecie. Przytem każdy, kto nadeśle listę ze wszystkiemi (dziewięcioma) odpowiedziami dziewięciu przynajmniej osób, otrzyma nagrodę na odrębnych zasadach losowania. Ze względu na nagrody przy odpowiedziach należy podać **nazwisko i adres dla wiadomości redakcji.**

WESOŁE i SMUTNE.

Świat naopak.

W nawale codziennych utrapień, w zapatrzeniu się w jeden punkt borykania się z nędzą kryzysową — nie dostrzegamy zmian, które zachodzą w naszem ustosunkowaniu się do potocznych zjawisk życia gospodarczego i społecznego.

Co do tego jesteśmy wszyscy zgodni, że żyjemy w czasach anormalnych, że życie nasze układa się naopak.

Dawniej naturalną było rzeczą, że każdy pracownik w najskrytszych a i jawnych marzeniach widział się w tej szczęśliwej sytuacji, kiedy już nie będzie musiał pracować. Celem zabiegów niejednego było jak najszybsze dojście do uwolnienia się od obowiązku punktualnego poświęcania pewnych godzin na pracę najemną.

Dziś takie marzenia nie istnieją. Przeciwnie, najgorętszem pragnieniem dziewięćdziesięciu śmiertelników na stu jest znalezienie, względnie utrzymanie pracy, a naodwrót, brak pracy staje się tragedją. W tych warunkach nazwanie kogoś próżniakiem straciło swój sens obeiżywy i wogóle trudno dziś twierdzić, czy istnieją próżniacy, bo niepodobieństwem jest odróżnić nierobów właściwych od przymusowych.

Rozejrzyjmy się dalej w tym świecie naopak.

Dawniej najprzód powstawał warsztat pracy, do którego szukano rąk roboczych. Teraz naodwrót: jest najprzód trzysta tysięcy robotników bez zajęcia, a dopiero później głowimy się nad tem, co począć, żeby im dać jakiekolwiek zatrudnienie.

I jeszcze jeden wypadek.

Przez wiele lat organizacje robotnicze upominały się o zmniejszenie liczby godzin pracy. Żądanie skrócenia dnia pracy widniało na pierwszych miejscach postulatów wszelakich związków zawodowych.

Teraz właśnie jest naopak. Projekt zmniejszenia liczby godzin pracy idzie zgóry, jako że to ma być niezły sposób na zmniejszenie bezrobocia, a naodwrót robotnicy przeciwstawiają się temu hasłu. Niewiele brakuje do chwili, gdy organizacje robotnicze wypiszą na swych sztandarach nawet najbardziej czerwonych:

— Precz z redukcją godzin pracy!

Być może, że w powyższem rozumowaniu dadzą się zauważyć luki, powstałe wskutek chęci podkreślania jaskrawości różnic między tem, co było, a co jest obecnie. W najmniejszym to jednak stopniu nie obala niewątpliwie istniejącego faktu, że świat, w którym obecnie, niestety, żyjemy, jest światem naopak, że wszystko, co się dzieje — dzieje się wbrew zdrowemu sensowi i wieloletnim doświadczeniom gospodarczym.

(ć)

O czystość

W ZAGŁĘBIU.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Zachodnim" artykuł z zapewnieniem, iż w Sosnowcu nastanie wreszcie porządek i zostanie położony kres niechlujstwu, a to skutkiem wprowadzenia kar administracyjnych za zaśmiecanie ulic i za tamowanie ruchu ulicznego. Zarządzenie godne pochwały, zdziwienie jednak wywołuje fakt, iż nic nie wspomniano o miastach sąsiednich, gdzie również należałoby jaknajprędzej wprowadzić mandaty karne za wspomniane wykroczenia. Pozatem trzeba dodać, że plaga łapaczy, choć w mniejszym zakresie, nadal istnieje i należałoby w dalszym ciągu tępić tę bolączkę.

Należy się spodziewać, iż komenda powiatowa wyda stosowne zarządzenie w kierunku oczyszczenia wszystkich miast Zagłębia z wymienionych bolączek i że wreszcie miasta nasze zostaną doprowadzone do możliwej czystości i porządku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Piątek	**Dziś** Józefa W. **Jutro** Januarjusza B. Wschód słońca 5 m. 14. Zachód „ 17 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

SOSNOWIEC

Kino „Zagłębie": „Serce pieśniarza".
Kino „Palace": „Chata wuja Toma".

BĘDZIN

Kino „Nowości": „Pochodnia".

DĄBROWA GÓRN.

Kino „Wanda": „Rapsodja Rumuńska" i „Rango" życie istot na Sumatrze.

× OSOBISTE. Zastępca starosty będzińskiego p. A. Izydorczyk powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

× ZATWIERDZENIE KONFISKAT K. Z. Sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem dnia 12 b.m. zatwierdził konfiskatę „Kurjera Zachodniego" z dnia 6 września (artykuł: „Koniec dyktatury w Jugosławji") oraz z dnia 8 września (artykuł: „Sprawa emerytur"). Zaznaczyć tu trzeba, że konfiskata apelu p. inż. Michla w num. K. Z. z dnia 6 b.m., nie została zatwierdzona.

Prokurator, wnosząc o zatwierdzenie konfiskaty, zaznaczył, że wyłącza sprawę karną przeciw winnym.

W skonfiskowanych ustępach artykułu „Koniec dyktatury" (z dnia 6.9), Sąd dopatrzył się cech przestępstwa z art. 129 K. K., w artykule zaś „Sprawa emerytur" (z dnia 8.9) cech przestępstwa z art. 263 K. K.

× TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TEATRU. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — dyr. T. Meyerhold, wiceprezes — hr. W. Sągajło i komisarz W. Kuźniak, sekretarz p. Br. Górecki, skarbnik — p. M. Ocioszyński, członkowie zarządu: starosta J. Boxa, podprok. M. Dobromęski, dr. H. Konopkówna, red. S. Arnold.

Po omówieniu obecnej sytuacji teatru w związku z odnowieniem teatru i sprowadzeniem nowych foteli, postanowiono poczynić starania w kierunku zaopatrzenia teatru w odpowiednie oświetlenie sceniczne oraz dekoracje.

W dalszym ciągu postanowiono rozwinąć akcję propagandową na rzecz teatru w celu pozyskania możliwie dużej liczby członków.

W zakończeniu posiedzenia dyr. Tański zreferował program pracy teatru w sezonie bieżącym. Repertuar teatru obejmuje istotnie pierwszorzędny dobór sztuk, zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych.

× KONGRES B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W dniu 19 i 20 bm. w Domu ludowym w Sosnowcu, ul. Jasna 26 o godz. 10 rano odbędzie ogólno - polski kongres Stowarzyszenia b. więźniów politycznych. O liczny udział swych członków uprasza zarząd.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA PIĄTEK 18 WRZEŚNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.50 Komunikat gospodarczy. — 15.25 „Odkrycie polskiej wsi z X-go wieku na Śląsku" — wygł. dr. Józef Żórawski. — 15.45 „Nie wolno myśleć tylko o sobie" — pogawędka Cioci Heli z dziećmi starszemi. — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim. — 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 17.35 „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła" — inż. Zygmunt Kacprowski. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.: „O kształtach owadów". — 19.55 Komunikat meteorologiczny. — 20.10 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 22.00 Feljeton p. t. „Gwiazdy" — wygł. p. Jeremi Wasiutyński. — 22.20 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× WIEC POSELSKI. Na skutek licznych zapytań wyjaśniamy, iż wiec poselski posła Karola Wierczaka odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w Domu katolickim w Sosnowcu.

× CZEM SIĘ ZAJMUJĄ INSPEKTORZY SZKOLNI? Donoszą nam, iż inspektor szkolny p. S. Luchowiec, rozesłał do kierowników publicznych szkół powszechnych w powiecie okólnik Nr. 13-31 z datą 12 b.m., w którym pod punktem V mieści się taki passus: (dosłownie): „**Wydawnictwo Geniusz Niepodległości.** Staraniem specjalnego komitetu została wydana książka o Pierwszym Marszałku Polski p. t. „Geniusz Niepodległości" pióra najwybitniejszych osób dzisiejszej Polski. Przy opłacaniu przedpłaty w kwocie zł. 5 do końca b.m., dzieło będzie można nabyć za kwotę 25 zł. Usilnie zachęcam kierownictwa szkół do nabycia tego dzieła do bibljoteki szkolnej jako naprawdę wartościowego i niezbędnego wydawnictwa. Zgłoszeń wraz z zadatkami albo zawiadomień z odcinkami czeków na Nr. 101541 P. K. O. oczekuję do końca września b.r."

o

× STRONNICTWO NARODOWE W WOJKOWICACH KOMORNYCH. Dn. 13 b.m. w Wojkowicach Komornych odbyło się liczne zebranie członków i zaproszonych gości Stronnictwa Narodowego. Omówione zostały przyczyny kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Członkowie Stronnictwa narodowego i pokrewnych organizacyj postanowili przystąpić natychmiast do akcji niesienia pomocy najbiedniejszym, dając pierwszą pomoc rodzinie Barana Franciszka przez złożenie 55 zł. na kupno trumny i ubrania dla zmarłej ś. p. Katarzyny Baran. Jednocześnie członkowie Stronnictwa rozebrali pomiędzy siebie dzieci po ś. p. Katarzynie w celu leczenia ich i dożywiania.

Komisaryczna Rada

SOSNOWCA.

W ub. środę odbyło się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza Kuźniaka. Rada przyboczna przyjęła warunki, ustalone przez zarząd miasta w sprawie budowy ulicy prowadzącej do bloków mieszkalnych na ul. Suchej. Następnie zaopinjowanie przychylnie sprawę wydzierżawienia terenu od Gwarectwa hr. Renard, przylegającego do ul. Warszawskiej, za sumę 100 złotych rocznie, oraz przyjęto do wiadomości załatwioną już przez zarząd miasta sprawę zamiany gruntów z zakładami Modrzejowskiemi, o czem już wspominaliśmy swego czasu. Kwestja budowy kanalizacji i wodociągów na ul. Jagiellońskiej została narazie odłożoną. W sprawie nabycia nieruchomości pokordonowej w Modrzejowie rada wyraziła opinję, aby nabyć tę nieruchomość od państwa.

Dyskusję wywołała sprawa regulacji ulic zbiegających się na Ostrejgórce, a okalających nieruchomość Jamasika. Pierwotnie istniał zamiar urządzenia w tem miejscu skweru. Rada przyboczna wypowiedziała się przeciwko tej koncepcji, uważając to miejsce za zbyt kosztowne, a pozatem za nieodpowiednie na urządzenie skweru. Postanowiono tedy w planie regulacyjnym przewidzieć tylko ulice.

Na tem posiedzenie rady zakończono, odraczając rozpatrzenie pozostałych spraw do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek.

× OGRANICZENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Z dniem 16 bm. weszła w życie zmiana rozkładu lotów na polskich linjach powietrznych, przyczem równocześnie nastąpiło ograniczenie komunikacji lotniczej w ten sposób, że samoloty kursować będą nie codziennie, jak dotychczas, lecz 3 razy w tygodniu. We wtorki, czwartki i soboty samoloty kursować będą na linjach: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice — Kraków, Warszawa — Lwów, Wiedeń — Brno — Katowice — Kraków — Warszawa, Bukareszt — Galacz — Czerniowce — Lwów, Bukareszt — Sofja — Saloniki. W poniedziałki środy i piątki samoloty kursować będą na linjach: Gdańsk — Bydgoszcz — Warszawa, Poznań — Warszawa, Katowice — Warszawa, Lwów — Warszawa, Warszawa — Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń, Lwów — Czerniowce — Galacz — Bukareszt, Saloniki — Sofia — Bukareszt. Linja Saloniki — Bukareszt obsługiwana będzie do 30 b.m. Wznowienie ruchu na tej linji nastąpi z wiosną 1932 r.

× Z ŻYCIA N. O. K. W DĄBROWIE. Oddział Narodowej organizacji kobiet w Dąbrowie rozpoczyna swą działalność po ferjach zebraniem ogólnem w dniu 18 b.m. t. j. dziś, na którem przemawiać będzie przewodnicząca Rady powiatowej p. Bronisława Piotrkowska. Udział wszystkich członkiń jest konieczny, gdyż omawiany będzie plan dalszej pracy kulturalnej i charytatywnej.

Zarząd N. O. K. zawiadamia, że kurs robót ręcznych, szycia i kroju wznowiony został dn. 15 b.m. w szwalni w Ognisku. Zapisy uczenic na b. przystępnych warunkach przyjmowane są nadal, w godzinach zajęć.

× JESZCZE W SPRAWIE BOISKA W CZELADZI. Mimo poruszanej już sprawy braku opieki nad boiskiem miejskiem w Czeladzi, stan ten nie uległ żadnej zmianie. Cały ogrodzony teren stanowi pastwisko dla krów, kóz i gęsi, par kan świeci coraz większemi dziurami, a drzewka nie przymocowane do palików z obdartą korą przedstawiają naprawdę smutny widok. Możeby wreszcie ogrodnik miejski zainteresował się cokolwiek i powierzonem jego pieczy boiskiem. Stan obecny dłużej trwać nie może.

× MŁODZIEŻ, PRZYBYWAJĄCA NA STUDJA UNIWERSYTECKIE, walczy z wielkiemi trudnościami. Chcąc przyjść z jaknajszerszą pomocą ogółowi młodzieży, mającej zamiar studjować na uniwersytecie poznańskim, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży akad. „Odrodzenie" udziela jaknajchętniej informacyj. Poznań, plac Nowomiejski 5. I wejście, dom ogrodowy. Codziennie od godz. 12 — 13.

PEDAGOG NA WIECU.

Niektóre przypomnienia głośnej niedawno sprawy.

Wszyscy pamiętają dobrze metody sanacji w okresie ostatnich wyborów do Sejmu. Sanacja zorganizowała bojówki z różnych szumowin, które grasowały z pałkami w ręku, rozbijając zebrania Stronnictwa Narodowego. Na czele bojówek stali ukryci w cieniu prowodyrzy.

Jedna z takich bojówek rozbiła wiec przedwyborczy za zaproszeniami Stronnictwa Narodowego w sali Domu katolickiego w dniu 7 października 1930 r. W sprawozdaniu z tego wiecu zauważyliśmy, że jedną ze znakomitości tego zespołu (t. j. bojówki) był Stefan Antonowicz, nauczyciel gimnazjum męskiego w Będzinie, „co nie przynosi zaszczytu nauczycielstwu, że jest krzywdą społeczną, jako że Antonowicz jest nauczycielem, że „ciche i potulne wchodzenie p. Antonowicza na salę wiecową nie było wywołane prywatną troską p. Antonowicza o spokój na wiecu, ale było wyprawą na czele, wiemy dobrze — jakiej kompanji".

PRZED WIGILJĄ.

Stefan Antonowicz uczuł się dotknięty tem sprawozdaniem i zaskarżył redaktora odpowiedz. „K. Z." p. H. Stryjewskiego. Rozprawa odbyła się tuż przed Wigilią dnia 22 grudnia. Rozprawie przewodniczył b. wiceprezes Sądu okręgowego Klank, wotowali sędziowie Jankiewicz i Kłodnicki. Wielkie zainteresowanie wzbudziły zeznania 6-ciu świadków oskarżenia, będących urzędnikami P. Kasy chorych, a mianowicie: H. Almstaedta, Szenka, Goncerza, Z. Zakrzewskiego, Z. Nawrockiego i Teod. Torbusa, którzy świadczyli bez wahania o niewinności Stefana Antonowicza. Oskarżyciel Antonowicz zeznawał, że szedł na wiec tylko jako obserwator, że na salę wiecową wszedł, gdyż go „oburzała walka między rodakami", wreszcie, że czuje się dotknięty jako wychowawca młodzieży.

WYROK Z DNIA 22.12 1930 R.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, skazujący red. Stryjewskiego na karę aresztu na przeciąg jednego miesiąca, na karę pieniężna 777 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 miesiące aresztu, na uiszczenie 82,70 zł. opłaty sądowej, a ponadto zasądzający od red. H. Stryjewskiego na rzecz oskarżyciela prywatnego, Stef. Antonowicza, poniesione przez tegoż Antonowicza koszty postępowania. W ustnych motywach wyroku sędzia Klank m. in. podkreślił, że od Sądu okręg. zależy uznanie pewnych ustępów inkryminowanych artykułów za obraźliwe, choćby one nie były wskazane przez oskarżyciela prywatnego, gdyż nie jest on prawnikiem i jako taki nie umiał odpowiednio sprecyzować aktu oskarżenia.

ROZPRAWA APELACYJNA.

Od powyższego wyroku red. H. Stryjewski zgłosił apelację. Jak już donosiliśmy, onegdaj w relacji telefonicznej, Sąd apelacyjny w Warszawie na rozprawie w ub. poniedziałek rozpatrywał tę sprawę ponownie.

Na rozprawie tej, której przewodniczył sędzia Sawicki, stwierdzono przedewszystkiem pewne nieścisłości i sprzeczności w motywach wyroku I-ej instancji. W dalszym ciągu przewodu sądowego wyjaśniła się pozycja Stef. Antonowicza na wiecu Stronnictwa Narodowego dnia 7.10 1930 r.

Na salę wpuszczano tylko za zaproszeniami. Gdy rozpoczęto obrady, przed Dom katolicki przybyło ok. 50 bojówkarzy sanacyjnych z Sosnowca, Będzina i Dąbrowy. Na przewodzie ustalono również, którzy działacze sanacyjni bojówkę tę sprowadzili.

Gdy bojówka ta nie mogła wkroczyć głównem wejściem, znajdujący się tam profesor Stefan Antonowicz — oświadczył:

— Tu nic nie wskóramy, trzeba szukać innego wejścia...

Prof. Antonowicz, dowiedziawszy się, że jest wejście boczne, krzyknął:

— Chłopcy, tam jest wejście, z tyłu od sceny!

W myśl tego zalecenia prof. Antonowicz wkroczył bocznem wejściem na salę razem z bojówką, która z laskami rzuciła się na wiecowników. W toku zeznań ustalono, **że Antonowicz uderzył kilka razy laską czy jakimś przedmiotem jednego z wiecowników, mężczyznę w wieku około 50 lat, poczem popchnął drugiego wiecownika**, gdy ten stanął w obronnej pozycji wobec jednego z bojówkarzy.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO.

Obrońca red. H. Stryjewskiego, **mec. Wacław Szumański** w krótkiem a treściwem przemówieniu przypomniał atmosferę przedwyborczą, podkreślając rolę prof. Antonowicza na wiecu oraz rolę jego świadków z rozprawy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, zaznaczając, że Antonowicz sam przyznał się, iż zajmował kierownicze stanowisko wśród tych, którzy nielegalnie wkroczyli na salę wiecową.

Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający redaktora „K. Z." p. H. Stryjewskiego, zarazem orzekł, że

W ten sposób po 11-tu miesiącach ciel Stefan Antonowicz.

ROLA PEDAGOGA.

W ten sposób po 11?tu miesiącach wyjaśniła się rola prof. St. Antonowicza na wiecu Stronnictwa Narodowego dnia 7 października 1930 roku, co **„nie przynosi zaszczytu nauczycielstwu i jest krzywdą społeczną"**, jak to zaznaczyliśmy w swem sprawozdaniu z wiecu.

Od tego czasu wiele wody upłynęło w Czarnej Przemszy, wiele się przepomniało, jednak **sens moralny eskapady prof. Antonowicza na wiec został ten sam.**

Jak się dowiadujemy, w kołach sanacyjnych wysunięto w ostatnim czasie **kandydaturę p. Stefana Antonowicza na dyrektora miejskiej szkoły dokształcającej handlowej (żeńskiej)** w Sosnowcu **na miejsce zredukowanej pani Reybekelowej.**

Ironja losu chce, że w przededniu rozpatrywania tej kandydatury zapadł wyrok Sądu apelacyjnego w Warszawie.

Bloki mieszkalne w Będzinie

oddane do użytku.

Budowa dwóch dużych bloków mieszkalnych przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Długiej w Będzinie lwowskiego Zakładu ubezpieczeń została ukończona i dnia 22 bm. nastąpi odebranie budynków przez komisję. Bloki przedstawiają się okazale i mieszkania robią sympatyczne wrażenie, gdyż posiadają dużo światła, nie są małe i są zaopatrzone w praktyczne urządzenia i wygody.

W jednym bloku jest przeszło 40 mieszkań dla pracowników umysłowych. Są to mieszkania 2 i 3-pokojowe. Pozatem każde z nich posiada kuchnię, pokoik dla służby, łazienkę i ustęp. Ogrzewanie jest centralne. Cena mieszkań wynosi od 108 do 150 zł. miesięcznie. Do ceny tej dochodzi 15 proc. na administrację.

W drugim bloku jest przeszło 200 mieszkań robotniczych, składających się z 1 i pół i 2 ubikacyj z łazienkami i wygódkami. W suterynach znajduje się pralnia i łaźnia. Oczywista wszystkie mieszkania posiadają prócz oświetlenia elektrycznego, wodę i kanalizację.

Na parterze w bloku urzędniczym znalazła pomieszczenie P. K. U., sąd grodzki, hipoteka itp. urzędy, a jeden ogromny sklep został przeznaczony na kawiarnię.

Pomiędzy blokami będą urządzone kwietniki i piaskowce dla dzieci, a pozatem przy wszystkich oknach są skrzynki na kwiaty.

Czworobok, zajęty przez bloki, zamyka od ul. Długiej budynek parterowy, mieszczący 3 duże lokale sklepowe, a po przeciwnej stronie mniejszy blok mieszkalny, zawierający przeszło 30 mieszkań 1 i pół i 2-izbowych dla robotników.

Koszt budowy bloków wyniósł przeszło 2 miljony złotych. Amatorów na mieszkania było bardzo dużo i podań zgłoszono niemal dwa razy tyle, ile było mieszkań. Zajmowanie mieszkań rozpocznie się po zakończeniu prac wodociągowo - kanalizacyjnych, co nastąpi w niedługim czasie.

Kursy wieczorowe dokształcające

w Dąbrowie.

Towarzystwo kursów technicznych w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legjonów 85 w roku szkolnym 1931-32 prowadzić będzie następujący kursy wieczorowe: kurs dokształcający dla górników — jednoroczny; kurs obróbki metali — dwuletni (w bieżącym roku szkolnym otwarte będą kursy I i II); kurs dla elektromonterów — dwuletni (w bieżącym roku otwarty będzie kurs II).

Rok szkolny trwa od 1 października do 30 kwietnia. Uczestnikami kursów mogą być osoby w wieku od lat 17, o ile przedstawią świadectwa z ukończenia conajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub zdadzą egzamin wstępny z wiadomości w powyższym zakresie oraz przedstawią dowód, że pracują w przemyśle, w działach odpowiadających poszczególnym kursom.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarja kursów w gmachu państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie, od dnia 20 bm. w godzinach od 11 do 12 i od 16 do 18. Wpisowe wynosi 2 zł., opłata miesięczna 5 zł., opłata za egzamin wstępny 2 zł.

Dodać należy, że kursy te są prowadzone przez T. K. T. od 1928 r. dla dorosłych robotników - rzemieślników, niezależnie od szkoły dokształcającej zawodowej dla młodocianych, która została otwarta w roku bieżącym i do której zapisy będą trwać jeszcze parę dni. We własnym więc interesie młodocianych jest zgłosić się jaknajwcześniej z obawy utraty roku, a to choćby z tego względu, że bez ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej nie będą mogli składać egzaminów czeladniczych.

„Bardzo zdolny" złodziej

posiedzi... 3 lata.

Wilczkowice i okoliczne wioski powiatu Olkuskiego były niepokojone kradzieżami. W jednej zagrodzie złodziej wyrwał kawałek strzechy, w drugiej wyjął okno, w innej zaś wyważył drzwi do komory, zabrał pościel, buty, garderobę, jajka, słoninę. Ludzie kładli się spać pod strachem, by nazajutrz rano nie stwierdzić, że padli ofiarą złodzieja.

Wszyscy dobrze wiedzieli, że owym szkodnikiem jest tamtejszy mieszkaniec Antoni Kopeć. Mówiono o nim, że jest „bardzo zdolny", dwa razy przejdzie koło chałupy i już wie, jak najłatwiej dostać się do niej i co jest do zabrania. Nikt jednak nie skarżył się, bojąc się zemsty „czerwonego koguta". Robiono rewizję w domu Kopcia, znajdowano skradzione rzeczy, lecz podejrzany zawsze wykazał swe alibi.

Nareszcie Kopeć dostał się w ręce policji i onegdaj stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o dokonanie szeregu kradzieży. Sąd na przewodzie zbadał dwudziestu kilku świadków. Nie chcąc narazić się oskarżonemu świadkowie zeznawali bardzo niechętnie, bojąc się, by zeznania ich nie obciążyły zbytnio Kopcia, który po odcierpieniu wymierzonej mu kary, wróci do wsi i może się mścić. Sąd skazał 25-letniego Antoniego Kopcia na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Nieaktualna sprawa

PRZYŁĄCZENIA ZAGŁĘBIA DO ŚLĄSKA.

Jeszcze niedawno wiele mówiło się na temat zmian granic administracyjnych w państwie, przyczem Zagłębie specjalnie zainteresowane było tą sprawą, mówiło się bowiem o ewentualnem przyłączeniu do województwa Śląskiego względnie do województwa Krakowskiego.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, sprawa nowego podziału administracyjnego państwa uznana została przez czynniki rządowe za niedojrzałą jeszcze do zrealizowania. Między innemi na odroczenie tej sprawy wpłynęła znaczna rozbieżność poglądów poszczególnych ministerstw a w szczególności stanowisko organizacyj gospodarczych. W każdym razie w toku ostatnich rozważań na temat zmian granic poszczególnych województw szanse przyłączenia Zagłębia do województwa Śląskiego były niewielkie, natomiast czynniki, rozpatrujące tę sprawę, przechylały się raczej na stronę Krakowa.

W tej chwili, jak to już zaznaczyliśmy sprawa ta jest nieaktualna i nieaktualną zapewne będzie do czasu całkowitego przeprowadzenia unifikacji ustawodawstwa.

× **SPÓŁDZIELCZE KOŁO OŚWIATOWE** przy powszechnej Spółdzielni spożywców w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 20 b.m. o godz. 5 popoł. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Sprawy bardzo ważne, obecność obowiązkowa, oraz mile będą widziani rodzice i wychowawcy.

× **NA POŚWIĘCENIE SZTANDARU HALLERCZYKÓW W JAWORZNIE.** W nadchodzącą niedzielę Związek Hallerczyków w Jaworznie urządza uroczystość poświęcenia sztandaru związkowego, którą zaszczyci swą obecnością wódz armji błękitnej gen. J. Haller. Na uroczystość tą między innemi wyjeżdżają członkowie Zw. Hallerczyków, grupa Czeladź.

× **KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Narodowa organizacja kobiet na Florze zawiadamia zainteresowane panie, iż projektowany 3 miesięczny kurs gospodarstwa domowego już jest zorganizowany i rozpocznie się dnia 16 października r.b. na Florze. Dalsze zgłoszenia na kurs przyjmuje p. B. Piotrkowska do dn. 25 bm. w godz. porannych.

× **WYJAŚNIENIE.** Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż zajście, które miało miejsce na kopalni Paryż, w związku z nagłym zgonem ś. p. Grzesika, nie dotyczy osoby p. inspektora Napiórkowskiego.

× **OGRANICZENIA RUCHU NA KOLEJACH.** Z dniem 1 października r.b. mają w kolejach nastąpić dalsze ograniczenia ruchu. W szczególności mają być skasowane niektóre pociągi lokalne, mające w porze zimowej mniejszą frekwencję oraz wagony dodatkowe kursujące do uzdrowisk.

× **SPRYTNY OSZUST.** Do wydziału śledczego w Poznaniu wpłynęło doniesienie Chaima Kuźmieraka przeciw swemu agentowi Wolfowi Luksowi z Sosnowca, który to poszkodował go na sumę 900 zł. Kuźmierak posiada w Poznaniu atelier fotograficzne i trudni się wyłącznie powiększeniami fotografji. Zakład ten nosi firmę "Warta". Oskarżony Luks przyjął 250 zamówień na powiększenia, na poczet których otrzymał od Kuźmieraka 500 zł. Gdy obecnie powiększenia te są gotowe, klijenci nie chcą ich odebrać, ponieważ, jak się okazało, Luks przyjmował zamówienia, oświadczając, że powiększenia będą uskuteczniane zadarmo, gdyż tak rozporządziła rzekomo władza policyjna. Za sprytnem oszustem wszczęto poszukiwania.

Dąbrowa Górnicza

W MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBR.

Ukazał się w druku zeszyt nr. 19 wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy". W wymienionym zeszycie przedstawione są dalsze dzieje Dąbrowy Górniczej, a mianowicie: dzielnicy Huta Bankowa i Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa" wraz z osadnictwem w latach 1835—1845, następnie historja powstania kolonij: Łabęcka, Dębniki, Gliniaki itd., wiadomości o karczmie „Olszowa", o młynie na Bogorji i t. zw. „Psim moście". W końcu opisy zalanej kopalni „Jan", nieistniejącej kopalni „Cieszkowska" i kopalni „Stanisław". Pozatem znajduje się w zeszycie wiele innych ciekawych wiadomości i jedenaście ilustracyj współczesnych i z lat dawnych.

× POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO. W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudującym się gmachem Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu. Uroczystość odbędzie się na placu związkowym przy ul. Siemkiewicza 17a w Sosnowcu. Poświęcenia dokona ks. prałat Plenkiewicz. W uroczystości wezmą udział oprócz przedstawicieli Związku z całej Polski. pokrewnych organizacyj zawodowych również władze miejscowe. Zarząd Związku wzywa wszystkich członków miejscowych i pobliskich oddziałów o gremjalny udział w uroczystości.

× ŚMIERTELNY WYPADEK. Na kopalni Flora, skutkiem nagłego oberwania się stropu, został zabity 20 letni ładowacz Antoni Dudzik. Zwłoki umieszczono w kostnicy na kopalni.

× Z SALI SĄDOWEJ. W sprawie z oskarżenia prywatnego firmy Schicht-Lever Sp. Akc. Warszawa, przeciwko niektórym członkom Zawodowego Związku Śląskiego Przemysłu Mydlarskiego i Tłuszczowego w Katowicach, o nieuczciwą konkurencję, zostało działanie postępowanie na koszt oskarżyciela umorzone. .7420

× ZDERZENIE MOTOCYKLISTY Z FURMANKĄ. Na ul. Hutniczej w Roździeniu - Szopienicach, zderzył się motocyklista Knapik Piotr z Roździenia-Szopienic z furmanką Kaczmarczyka Józefa z Sosnowca, wskutek czego u furmanki został złamany dyszel a motocykl lekko uszkodzony. Kierowca motocykla doznał wskutek wypadku lżejszych okaleczeń.

× OSZUKANA ŚLĄZACZKA. Anna Janota, mieszkanka Nowej Wsi na G. Śląsku, przybywszy onegdaj po zakupy do Sosnowca, zaczepiona została na ulicy Modrzejowskiej przez nieznanego osobnika żyda, który zaproponował jej kupno rzekomo bardzo dobrego towaru po niskiej cenie. Po dłuższych targach Janotowa kupiła od żyda materjał, za który zapłaciła mu 80 zł. gotówką. Poczuwszy w garści pieniądze przygodny sprzedawca bardzo szybko ulotnił się. Zastanowiło to ślązaczkę, to też zwróciła się do jednego ze sklepów z prośbą o obejrzenie nabytego przez nią materjału i wydania o nim fachowej oceny. W sklepie dowiedziała się naiwna kobiecina, że materjał kupiony przez nią nie przedstawia prawie żadnej wartości. Zawiadomiona o oszustwie policja zajęła się odszukaniem sprytnego żydka.

× NAGŁE ZGONY. Onegdaj popołudniu zmarła nagle 21-letnia Cecylja Jagodówna, zamieszkała w Będzinie (Podzamcze 22). Przyczyna zgonu nieznana.

Tego samego dnia zmarł nagle we własnem mieszkaniu w Sosnowcu (Jagiellońska 5), 37-letni Aleksy Jerszow. Przybyły lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek choroby sercowej.

× ZAWODOWY ZŁODZIEJ, bohater 15 włamań i napadów bandyckich, 28-letni Jan Kasprzyk z Grudkowa, który w tych dniach skazany został łącznie na 7 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw o czem pisaliśmy, został przewieziony pod silną eskortą policyjną do Częstochowy i osadzony w tamtejszem więzieniu.

Odpowiedzi Redakcji.

Stała czytelniczka z Niwki: Dr. J. Anisfeld, Sosnowiec, ul. Targowa 12, tel. 4.87.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„BANK MELJORACJI POLESIA".

Zbliża się 1932 rok, w którym mają być ukończone prace przygotowawcze rządowej komisji, powołanej w dniu 15 lutego 1928 r. na okres czteroletni dla opracowania projektu meljoracji Polesia. Wiadomo, że chodzi o odwodnienie, osuszenie i doprowadzenie do stanu użyteczności olbrzymich obszarów, wynoszących 1 i pół miljona ha., a stanowiących jedną siódmą część całego państwa. Obszar ten w chwili obecnej daje nędzne utrzymanie zaledwie jednej dwudziestej ludności kraju.

Z chwilą ukończenia prac wstępnych stanie na porządku dziennym kwestja sfinansowania tego gigantycznego przedsięwzięcia, dorównującego dwom, zrealizowanym już w Europie dziełom, a mianowicie: osuszeniu Zuidersee w Holandji i uregulowaniu wód Dniepru w Dnieprostroju w Rosji.

Jakie są przypuszczalne koszty? Jak przedstawiają się horoskopy rentowności inwestowanego kapitału? Na te pytania starają się odpowiedzieć eksperci już od roku 1926. W tym bowiem czasie zjechała Komisja Ligi Narodów, która przedstawiła rządowi kosztorys na sumę 50 miljonów dolarów, wobec jednak braku danych nie mogła obliczyć rentowności akcji meljoracyjnej. Dwa lata później, na konferencji w sprawie zmeljorowania i zagospodarowania Polesia, która odbyła się w Warszawie (w r. 1928) inżynier Tillinger zaproponował utworzenie „Funduszu meljoracji Polesia" o charakterze przedsiębiorstwa, które miałoby za zadanie wykonanie potrzebnych robót w ciągu 30 lat. Fundusz skupowałby ziemię zabagnioną, meljorował i odsprzedawał następnie osadnikom. Cena obecna ziemi na Polesiu waha się w granicach od 100 do 200 zł. za 1 ha., a po zmeljorowaniu przedstawiałaby wartość około 1000 zł. za 1 ha., co przy 1 i pół miljona ha. dawałoby nadwyżkę 1,2 miljarda złotych, w całości pokrywających koszta meljoracji. Fundusz miałby opierać się na dotacji rządowej 100 miljonów złotych (w ciągu 10 lat) na roboty i 40 miljonów na skup terenów.

Przeciwko projektom inż. Tillingera podniesiono szereg zarzutów. Tak np. na łamach czasopisma „Rolnictwo" pojawiła się niedawno krytyka ze strony prof. dr. Górskiego, zdaniem którego, po zmeljorowaniu fundusz nie będzie naprawdę w posiadaniu 1 i pół miljona ha, znaczna bowiem część zmeljorowanej przestrzeni pozostanie w rękach dotychczasowych posiadaczy. Tak samo nie wolno zapominać, twierdzi wspomniany autor, że znaczna część bagien poleskich jest porosła lasem, trudno zaś pomyśleć, aby fundusz zdecydował się na wycięcie wszystkich lasów, takie bowiem ogołocenie kraju mogłoby wyrządzić znaczne szkody. Prof. Górski proponuje więc utworzenie „Banku Meljoracji Polesia", opartego na kapitale prywatnym, krajowym i zagranicznym, który, zdaniem jego, możnaby uzyskać dzięki przychylnym sprawozdaniom ekspertów Ligi Narodów. Początkowo należałoby przystąpić do realizacji t. zw. meljoracyj podstawowych, których koszt nie przekroczy zapewne 60 zł. na 1 ha, a których opłacalność, dzięki znacznemu wzrostowi wydajności ceny ziemi, została już wielokrotnie wykazaną. Bank udzielałby kredytów miejscowym spółkom wodnym, a w pewnych wypadkach przeprowadzałby sam meljoracje, za co otrzymywałby od właścicieli (zwłaszcza większych obszarów) nie gotówkę, a ziemię, na której mógłby potem prowadzić akcję osadniczą.

Przewóz kolejowy w latach 1931, 1930 i 1929

Według opracowanych świeżo przez Ministerstwo komunikacji danych, przewozy kolejowe w sierpniu r. b. w porównaniu z przewozami w tymże miesiącu w r. 1930 i 1929, przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra oznacza r. 1931, druga 1930, trzecia 1929): naładunek na P. K. P. wynosił przeciętnie dziennie 12.862 — 13.394 — 16.223 wagonów 15-to tonowych, naładunek w obrębie w. m. Gdańska 190 — 311 — 424, pozatem przyjęto od kolei zagranicznych 326 — 461 — 640, tranzytem przeszło przez Polskę 1.073 — 1.268 — 1.338 wagonów. Ogółem w tym miesiącu przewieziono przeciętnie dziennie 14.451 — 15.434 — 19.125 wagonów.

Przewozy poszczególnych artykułów wynosiły: węgiel, koks i brykiety 5.871 — 5.508 — 6.819 wagonów, zboże w ziarnie i ładunki zbożowe 317 — 429 — 309, artykuły rolnicze i aprowizacja 580 — 588 — 772, produkcja przemysłowa i surowce 1.339 — 1.507 — 1.964, ładunki drzewa odrobionego i opałowego 805 — 598 — 1.803, materjały budowlane (oprócz drzewnych) 277 — 473 — 665. Wywóz ładunków zagranicę wynosił przeciętnie dziennie 3.387 — 3.116 — 4.229 wagonów 15-to tonowych.

Kronika gospodarcza.

MAJĄTKI ZIEMSKIE NA LICYTACJI. Warszawskie Towarzystwo kredytowe ziemskie rozpisało na wrzesień i październik licytację publiczną zgórą dziewięciuset majątków ziemskich. W podobnym stosunku ogłoszono licytację dóbr ziemskich w analogicznych instytucjach kredytu długoterminowego we Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Pewna część zalegających z ratami właścicieli majątków zdołała wprawdzie uiścić należytość przed terminem licytacji, większość jednak wobec znanych trudności na rynku kredytowym niewątpliwie nie będzie mogła uniknąć przetargu. Przy obecnych bowiem cenach rolnicy z trudem naogół mogą opłacać raty w stosunku 12 proc. rocznie.

OLBRZYMI TRANSPORT ŚLEDZI PORAZ PIERWSZY W B. R. PRZYBĘDZIE DO GDYNI w najbliższym czasie z połowów na morzu Północnem, w ilości 20.000 beczek. Połowy tej masy śledzi dokonane zostały po raz pierwszy przez rybaków polskich na wodach szkockich w czasie od czerwca b. r. Rybacy polscy w liczbie 18-tu łowią wraz z rybakami holenderskimi w spółce polsko-holenderskiej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 17.9.

AKCJE: Bank Polski 115.00, Lilpop 15.25.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 84.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 47.50 — 47.00 — 47.25, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 44.50, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 67.00 — 67.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.924, Londyn 43.58 i pół, Paryż 35.00 i pół, Praga 26.45, Włochy 46.72, Belgja 124.14, Szwajcarja 174.25, Berlin 211.50 — 211.40. Dol. War. pr. obr. 8.91 i jedna czwarta.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× UNIWERSALNY CZŁOWIEK. W tych dniach wyjechał na dwutygodniowy urlop sekretarz tutejszego Magistratu p. Czarnota. Zastępuje go w czynnościach p. Jan Hummer. Uniwersalny ten człowiek, znany naszym czytelnikom z okresu wyborów do Sejmu, oraz ze słynnych sprostowań, pełni w tej chwili w Magistracie 3 funkcje, a mianowicie: jest kierownikiem wydziału opieki społecznej, kierownikiem wydziału finans. - podatkowego oraz sekretarzem Magistratu. Czy nie zawiele pracy na jednego człowieka. Wtajemniczeni powiadają, że każdy sanator musi być uniwersalny.

× KINO „UCIECHA" NIE MA UCIECHY. Istniejące od dwóch lat na tutejszym terenie kino „Uciecha" nie zaznało dotąd szczęścia i powodzenia, albowiem za tak krótki czas zmieniało 4-krotnie swych właścicieli, a w tych dniach po raz wtóry całe jego urządzenie zostanie sprzedane przez licytację.

× PRZEJECHANY AUTEM. Uwijający się po ulicy Oświętowej i tamże zamieszkały Zbyszek Szczygieł, lat 6, został onegdaj przejechany przez taksówkę, którą kierował sam właściciel Czesław Śliwiński.

Potłuczonego chłopca, odwieziono na kurację do szpitala Pow. Kasy chorych. a niefortunnego kierowcę przytrzymano w areszcie.

× NIEMIŁE ODWIEDZINY. Onegdaj do Brudzowskiego Franciszka, Południowa 8, zaszedł w bardzo ważnej sprawie Pączek Roman. Pogorzelska 7, który w sposób oszukańczy wyłudził od Brudzowskiego zł. 27, oraz przy okazji skradł mu palto wartości 45 zł. Amatorem cudzych rzeczy zajęła się policja.

Kronika Olkuska.

× NOWY KOMISARZ URZĘDUJE. P. Gustaw Kobylecki, tymczasowy kierownik miasta Olkusza urzęduje od wtorku bież. tygodnia, przyjmując interesantów codziennie od godz. 11 do 1 w południe. Oczywiście interesantów tych jest dużo, bowiem za rządów inż. Starkiewicza trudno było załatwić jakąkolwiek sprawę wobec częstej jego nieobecności w Magistracie. P. Kobylecki pracuje od 8 rano do późna wieczorem. Skład rady komisarycznej nie jest jeszcze znany. Wniosek w tym względzie przesłany został do zatwierdzenia do województwa w ubiegłym tygodniu.

× ZE STRAŻY. Po odbytych zjazdach rejonowych i zawodach konkursowych dla drużyn ochotniczych straży pożarnych wiejskich powiatu Olkuskiego, okręgowy Związek straży pożarnych w Olkuszu organizuje dwa pookręgowe zjazdy, celem rozwiązania konkursowych zadań taktycznych na modelach. Jeden z takich zjazdów odbył się w ubiegłą niedzielę w Pilicy w obecności st. instruktora p. N. Kalkowskiego i naczelnika rejonu p. E. Kwapisza, przed sądem konkursowym w następującym składzie: przewodniczący — p. K. Królikowski z Olkusza. sekretarz — p. K. Polcar z Klucz; członek — p. W. Kulka z Pilicy. Do konkursu stanęło 8 dowódców drużyn z pośród uprawnionych 14. Rozwiązanie polegało na uratowaniu ludzi i żywego inwentarza i prawidłowem rozmieszczaniu rozporządzanych narzędzi miniaturowych i to w nieprzekraczalnym czasie pięciu minut. Najlepsze wyniki osiągnęli: pp. Wł. Derc z Siedlcy z 9 punktami; B. Studziński z Woli - Libertowskiej z 7 punktami; Wł. Pompka z Kroczyc z 6 punktami. Na zakończenie zostało zademonstrowane dowódcom drużyn prawidłowe rozwiązanie zadania konkursowego, oraz dokonano zdjęcia fotograficznego. Podobny zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b.m. w Olkuszu (lokal okręgowy Zw. straży poż.).

× „PEWNA" LOKATA PIENIĘDZY. We wsi Ryczów, gm. Ogrodzieniec spalił się w dniu 14 b.m. dom i chlew na szkodę Jana Kaziora, jedna koza, drób i niektóre narzędzia rolnicze. Pozatem spaliło się 300 zł. gotówką i weksli na sumę 3 tysiące zł. ukrytych na strychu spalonego domu. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

× KRWAWA AWANTURA W SŁAWKOWIE. Onegdaj wieczorem na rynku sławkowskim powstała krwawa bójka pomiędzy podchmielonem towarzystwem Janem Adamczykiem, Franciszkiem Todorem, Janem Todorem ze wsi Podlipie, gm. Bolesław, a Józefem Makowskim i Antonim Starczynowskim z Bukowna. Z bójki tej poturbowani wyszli Makowski, otrzymawszy 6 niebezpiecznych ran nożem, oraz Starczynowski z dwoma ranami również nożem. Pierwszej pomocy udzielił rannym dr. Kalista, który orzekł, że rany należą do ciężkich uszkodzeń ciała. Sprawców zatrzymano.

ZE SPORTU.

WARTA (Zawiercie) — GARBARNIA (Kraków). W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 15 odbędzie się w Zawierciu ciekawe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy powyższemi klubami, przyczem należy zaznaczyć, że Garbarnia zjeżdża w ligowym składzie. Oczekujemy od Warty, tak dobrej gry, jaką okazała w spotkaniu z Ruchem i nie wątpimy, że i tym razem Warta odniesie zwycięstwo. stwierdzając raz jeszcze, że i lepsze drużyny nie stanowią dla niej groźnego przeciwnika.

Z całej Polski.

PRZENIESIENIE ZWŁOK Ś.P. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Dzięki ofiarności społeczeństwa wielkopolskiego, a zwłaszcza organizacyj nauczycielskich i związków funkcjonarjuszy pocztowych, doszła do skutku budowa grobowca ś.p. Stanisława Przybyszewskiego, w Górze, pod Inowrocławiem. W dniu 26 b. m. godzinie 11 odbędzie się po odprawieniu nabożeństwa urczyste przeniesienie zwłok ś.p. Przybyszewskiego z grobu rodzinnego pp. Znanieckich, gdzie obecnie spoczywają, do nowego grobowca. W tym samym dniu dbędzie się w Inwrocławiu o godz. 8 uroczysta akademja, poświęcona pamięci Przybyszewskiego.

ARESZTOWANYCH NIE WOLNO BIĆ.

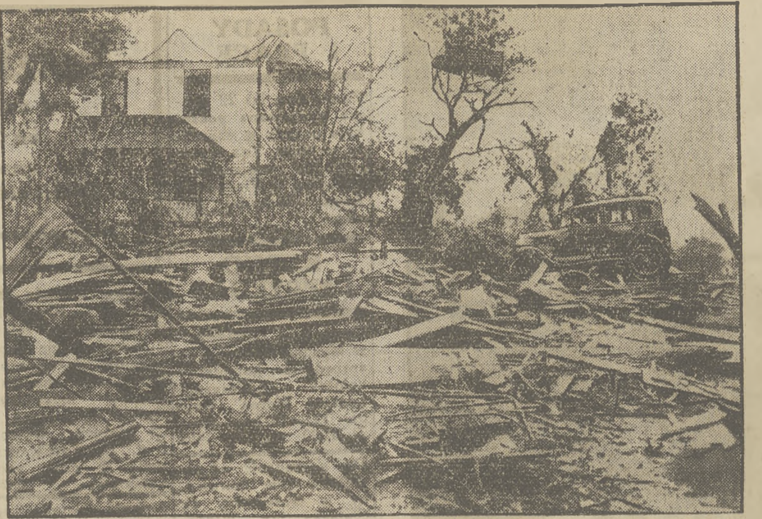
Grodzieński sąd okręgowy rozpoznawał sprawę policjantów z Brzostowicy-Małej Jana Radkiewicza, Piotra Czachuna, Jana Rzecznika i Władysława Żurka, oskarżonych o nadużycie swych stanowisk urzędowych przez pobicie Aleksandra Obuchowskiego podczas przesłuchania. Sąd uznał oskarżonych funkcjonarjuszy policji winnymi zarzuconego im przestępstwa, lecz zasługującym na uwzględnienie wobec dotychczasowej niekaralności. Wyrokiem sądu skazani zostali: post. Jan Radkiewicz na 3 miesiące więzienia, post. Piotr Czachun na 2 miesiące, Jan Rzecznik oraz post. Władysław Żurek po 1 miesiącu więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

CUKIER POLSKI JAKO... KONTRABANDA.

Wiadomem jest, że cukier plski eksportowany zagranicę kosztuje tam taniej niż w kraju. Wykorzystują to przemytnicy, którzy skupują nasz cukier eksportowy i jako kontrabandę przewożą go do Polski, zarabiając na tem bez mała 100 procent. Kontrabanda tego rodzaju daje się zauważyć szczególnie na pograniczu polsko-łotewskim. K. O. P. walczy z tem, jak może i właśnie onegdaj zatrzymano kilka furmanek naładowanych cukrem w chwili, gdy przekraczały granicę.

ZBIEGOWIE Z ROSJI.

Placówki K. O. P. zatrzymały w rejonie Dzisny około 50 osób, które zbiegły z Rosji sowieckiej. Większość tych uciekinierów to niedawni zbiegowie do związku sowieckiego. Zbiegowie opowiadają, jakie represje stosują władze sowieckie względem zbiegów, używając ich do robót przymusowych za płacą w postaci kartek żywnościowych. Część uciekinierów z Polski władze sowieckie wysłały wgłąb Rosji na roboty przymusowe.



PO PRZEJŚCIU TORNADO W EUREKA.
Straszny orkan-tornado nawiedził miasto Eureka w Stanach Zjedn. i w kilku sekundach zamienił je w kupę gruzów.

POWRÓT „NAUTILUSA".

Jakie trudności napotkał pod lodem?

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna łodzią podwodną od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem" i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem" został zaniechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. Znów reperacja, znów zwłoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus" nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadsyłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie; radjostacje północne, tysiące radjoamatorów z drżeniem w sercu chwytało fale: czy nadejdzie jeszcze jakakolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego? Milczenie „Nautilusa" potęgowało obawy. Wreszcie nadeszła pierwsza depesza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartem morzu, wszyscy zdrowi". Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inna lakoniczna wiadomość, że „Nautilus" wraca, nie dotarłszy do bieguna. Czemu?

W ostatnich dniach „Nautilus" posuwał się naprzód z trudem, żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając taflę lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pogrążeniu łodzi szron topniał, ściany „Nautilusa" „pociły się", wszystko rdzewiało lub gniło od wilgoci. Akumulatory zamarzały. W tych warunkach przestał działać aparat radjowy, a elektrotechnicy Wilkinsa przez 24 godziny osuszali motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy zaś na chwilę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzało.

Nadomiar złego, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem". Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorjentował się, iż grozi „Nautilusowi" niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształciła się w jakąś żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus" był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię poprzez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun" można tylko łodzią podwodną. Oczywiście rok bieżący jest już stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza nieustraszony badacz rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

Ujęcie sabotażystów UKRAIŃSKICH.

Dochodzenia policyjne w sprawie sabotażu na linji kolejowej Drohobycz — Borysław, gdzie — jak donosiliśmy — w nocy przecięte zostały druty telefoniczne i telegraficzne w liczbie 24, uwieńczone zostały ze skutkiem. Jako sprawców aresztowano Mikołaja Sołtyszczaka, osobnika karanego już 3-letniem więzieniem za szpiegostwo i pozostającego w śledztwie za zbrodnię zdrady stanu, oraz Juljana Michacia, byłego subjekta kooperatywy ukraińskiej w Hubicach. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego w Drohobyczu.

Rzeczy ciekawe.

SOWIETY SPRZEDAJĄ STARE SZTANDARY?

Po wyprzedaniu wielu dzieł sztuki bolszewicy przeszli do sprzedawania pamiątek historycznych dawnej Rosji. I tak w tym miesiącu znana firma antykwarska w Stokholmie rozpoczyna wyprzedaż bogatej kolekcji przedmiotów, w swoim czasie ofiarowanych przez królów szwedzkich carom rosyjskim, jak wielkie srebrne puhary, kielichy i inne przedmioty, które królowa szwedzka Krystyna ofiarowała rosyjskim carom w XVII st., jak również srebrne przedmioty, ofiarowane Piotrowi Wielkiemu przez Karola XII jeszcze perzed rozpoczęciem wielkiej wojny północnej. Wszystkie te przedmioty będą sprzedawane z licytacji. Rząd szwedzki nosi się z zamiarem nabycia cenniejszych przedmiotów. Ponadto bolszewicy zaproponowali rządowi szwedzkiemu nabycie szwedzkich sztandarów, zabranych Szwedom w bitwie pod Połtawą. Sztandary te nie będą sprzedawane z licytacji, gdyż ma je nabyć bezpośrednio szwedzkie Muzeum historyczne. Eksperci tego muzeum wybrali również w celu kupna różnego rodzaju broń pochodzenia skandynawskiego, pochodzącą z wielkiej kolekcji broni hrabiego Szeremetiewa.

ZANIKAJĄCE RZEMIOSŁO.

Na łamach londyńskiego „Sunday Expressu" uskarża się pewien angielski lekarz weterynarji, że obecnie prawie że już niema w Anglji kowali, którzyby potrafili podkuć porządnie konia. Przyczyną tego jest rozpowszechnienie się samochodów, które we wszystkich niemal okolicach Anglji wyparły pojazdy i wozy konne, wobec czego podkuwanie koni przestało być opłacającem się zajęciem. Cierpią na tem bardzo używane jeszcze konie wierzchowe i pociągowe. Z dniem każdym — powiada ów lekarz weterynarji — zwiększa się liczba koni okulałych, bo dziś, gdy chodzi o podkucie konia, podejmują się tego ludzie, mający niewiele pojęcia o fachu, który niedawno jeszcze stał tak wysoko w Anglji.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Żydlerowej.

92.

Nadmieniłem już, że uważałem za stosowne poddać dom lekkiej rewizji. Podczas poszukiwań, które dotyczyły nietylko zaginionych ze skrytki biurka listów, wszedłem do pokoju Traversa. Pokój ten leży obok pokoju Digby-Coates'a, którego czasem używał za skład narzędzi stolarskich, ułożonych zazwyczaj na ławie.

Na kracie kominka w pokoju Traversa zobaczyłem trochę sadzy, co zwróciło moją uwagę, gdyż było to niezwykłe w tak starannie utrzymywanym dmu, jak Abbotshall. Zajrzałem. Wewnątrz kominka znalazłem ukryty zwój jedwabnego dość grubego sznura. Przez całą długość szesnastu stóp miał węzły podwójne w dwucalowych odstępach. (W tej chwili sznur ten jest już w rękach władz, nie oddałem go wcześniej, chciałem bowiem skompletować naprzód wszystkie dowody).

Sznur był nowy. Domyśliłem się odrazu, że właśnie po nim zabójca spuścił się z okna. Skąd się tu znalazl?

Na to była jedna tylko odpowiedź, że położył go tutaj Digby-Coates. Ponieważ wiedziałem , że Travers jest niewinny, a żaden fakt nie stwierdzał, by Digby-Coates miał wspólnika — nikt inny nie mógłby go tutaj położyć, a łatwo mu to przyszło, gdyż mieszkał obok Traversa.

Doskonale zdawałem sobie sprawę z tego, że stąpam po niebezpiecznym gruncie — oczywiście z punku widzenia przeciwników Traversa, a jednak znalezienie tej liny wzmocniło jeszcze me podejrzenia i utwierdziło w przekonaniu, że Digby-Coates doskonale obmyślił cały plan, aby winę zrzucić na Traversa. Sznur jedwabny w tak dobrym gatunku, nie jest tak bardzo pspolitą rzeczą, żeby Scotland Yard, nie trudząc się zbytnio, nie wyśledził, gdzie i kto go kupował. Tak jestem przekonany, że kupował go Digby-Coates, iż gotów jestem nawet dopomóc do wyśledzenia tej sprawy. Gdyby nie reszta faktów, stwierdzających niewinność Traversa, znalezienie tej liny zaprowadziłoby go pod sznur inny, jeszcze grubszy i mocniejszy, mając jednak inne dowody, jestem pewien, że skutek będzie zupełnie wręcz odmienny.

Teraz punkt drugi — czas.

Pamiętamy, że wskazówki przewróconego zegara w gabinecie wskazywały 10.45. Pamiętamy, że o 10.45 Travers wszedł do gabinetu Digby-Coates'a i spytał o godzinę. Potwierdzały to zeznania i Traversa i Digby-Coates'a. Słuszne więc było rozumowanie, że Travers po spełnieniu zbrodni i zainscenizowaniu w gabinecie walki, cofnął wskazówki zegara na 10.45, pamiętając, że w tym czasie był u Digby-Coatest, który to musiał poświadczyć. Było więc zupełnie naturalne, że koroner, mający już podejrzenia, przychylił się do życzenia sądu i wydał potępiający wyrok na Traversa.

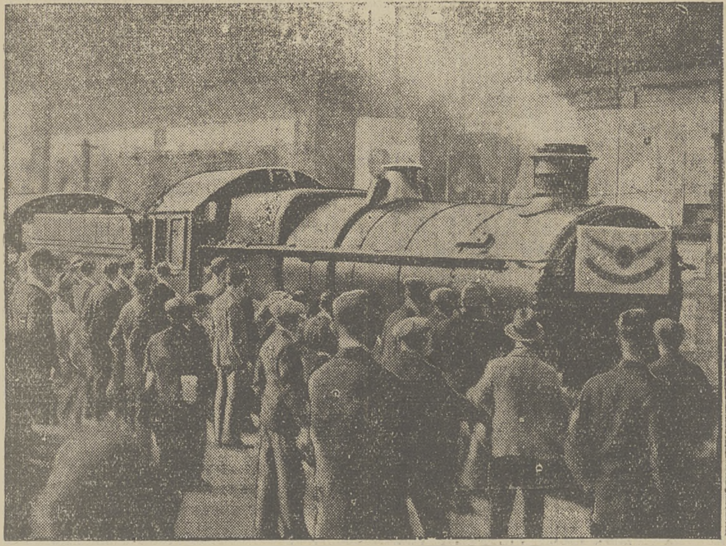
Koroner dodał, że trudno mu ustalić, czy Travers zapytał sir Artura Digby-Coates'a o godzinę, ażeby móc po cofnięciu wskazówek wykazać swe alibi, czy też pytanie o godzinę było przypadkowe i dopiero przy cofaniu wskazówek przyszła mu ta myśl do głowy. W każdym razie — dodał ten mądry człowiek — nieuzgodnienie pewnych szczegółów zawsze doprowadza do popełnienia głupiego błędu, dzięki któremu sprawca sam oddaje się w ręce sprawiedliwości.

Jakież to banalne! A jakie w tym wypadku mylne! Zastanówmy się tylko. Obaj — Digby-Coates i Travers są bardzo inteligentnymi ludźmi. Przypuśćmy, że jeden z nich, cofnąwszy wskazówki, chce wykazać, że zegar zatrzymał się wcześniej. Czyż mógłby popełnić tak śmieszny, dziecinny błąd, żeby zapomnieć, że zegar bije? Ja myślę, że nie!

A dalej. Dwaj panowie wiedzą, że jeden pytał drugiego o godzinę. Dlaczego więc przypadkowe spożytkowanie tego pytania ma służyć tylko jednemu z nich? Możnaby to również zastosować i do drugiego!

A więc dowód użyty przeciw Traversowi, może być również użyty przeciw Digby-Coates'owi. Cofnięcie zegara jest jeszcze jednym więcej dowodem wielkiego sprytu Digby-Coates'a. Jest to najsprytniejszy jego pomysł.

D. c. n.



NAJSZYBSZA LOKOMOTYWA NA ŚWIECIE.
Między Swindton a Londynem kursujący express prowadzony jest przez ostatnio skonstruowaną lokomotywę, która rozwija szybkość 125 klm. na godzinę.

Miasto na dnie morza.

Jedna z tajemnic wydarta Morzu Czarnemu.

Sowiecka akademja nauk ukończyła w połowie sierpnia prace, których celem było zbadanie t. zw. „Krymskiej Atlantydy", położonej na dnie morza Czarnego za prastarym Chersonem.

Już od stu lat zgórą archeologowie prowadzą w okolicach Sewastopola prace wykopaliskowe w celu odkrycia starogreckiego miasta Chersonesu. Wykopane miasto nazwane zostało Nowym Chersonesem. Ale już grecki geograf pierwszego stulecia Strabon napisał: „Za trzema portami, za Nowym Chersonesem znajduje się starodawny Chersones, leżący w gruzach". Przez długi szereg lat uczeni starali się rozwiązać zagadkę tego „strabonowskiego Chersonesu".

Po trzyletnich badaniach wstępnych w r. 1930 ekspedycja moskiewskiego instytutu archeologicznego i nurków odkryła na dnie morza w pobliżu chersońskiej latarni morskiej szczątki murów i wież, spoczywających w głębokości 4 do 16 metrów. W roku bieżącym zorganizowano nową wyprawę, w której oprócz archeologów wzięli udział również geologowie, operatorzy filmowi i nurkowie. Wyprawa postanowiła opracować plan podmorskiego miasta, określić jego rozmiary i oznaczyć czas jego istnienia, jak również stwierdzić przyczyny jego zaniku. Ekspedycja prof. Griniewicza zdołała cel zamierzony osiągnąć.

Powierzchnię morza podzielono na kwadraty. Wewnątrz każdego kwadratu drogą trygonometryczną wyznaczono szereg kropek. Kropki te były punktami wyjścia w pracach odkrywczych. W każdym takim punkcie zakotwiczyła łódź t. zw. „jalik", z którego na dno morskie spuszczano nurka. Nurek badał szczegółowo dno morskie i telefonicznie oznajmiał swe spostrzeżenia np. „widzę mur 5 m. długi. widzę wieżę, studnię itd."

W ten sposób po dwumiesięcznej uciążliwej pracy, prowadzonej w nadzwyczaj niepomyślnych warunkach, wśród burz, wichrów itp. opracowany został plan podwodnego miasta. Jego rozmiary nie są zbyt wielkie: długość 700—800 m., szerokość 300—400 m. Miasto otoczone jest doskonale zachowanym murem, który posiada 18—20 wież obronnych.

Wnętrze miasta stanowi zwał ruin, pokrytych grubą warstwą roślin i żyjątek morskich. Pośrodku miasta można odróżnić wielki rynek, będący prawdopodobnie chersońskim Akropolisem (miejscem zgromadzeń publicznych). Wokół rynku znajduje się kilka wielkich studni. Przez miasto w kierunku rynku prowadzi szeroka ulica. Taka ulica przecina również miasto w kierunku portu, położonego na południu. Dalej nurkowie odkryli kilka dróg podziemnych, których prawdopodobnie pod miastem istnieje cała sieć.

Miasto istniało w IV — II wieku przed Chr. Udało się to stwierdzić po odłamkach czerwonych i czarno pomalowanych naczyń glinianych, jak również po sposobie kładzenia fundamentów. Zdaniem wyprawy, przyczyną zaniku miasta było stałe usuwanie się brzegów i trzęsienia ziemi. Dowodzi tego zresztą i dotychczasowe zanikanie w morzu brzegów półwyspu Chersońskiego.

Cała praca wyprawy była filmowana, Za kilka miesięcy film ten ukaże się na ekranach.

DOWÓD.

— Masz taką uszczęśliwioną minę. Czy się zaręczyłeś?
— Jeszcze niezupełnie, ale prawie że...
— Oświadczyłeś się więc Hali?
— To nie, ale jeżeli człowiek ma trochę oleju w głowie, można z czyjegoś pytania wyciągnąć odpowiedni wniosek.
— O co cię zapytała?
— Czy w nocy chrapię.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.